GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II — GDAŃSK, GDYNIA — ŚRODA, 19 MAJA 1948 R. — Nr 136 (328)

Dziś str. 8
Cena 5 zł.
Wydanie D

GDAŃSK
PL. ARMII CZERWONEJ
Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w g. 13—14. Sekretarz Redakcji w godz. 12—13. Telefony: Red. — 315-72; sekretarz redakcji — 316-96; pernumerata i kolportaż — 316-33; ogłoszenia — 412-16.

GDYNIA
I Armii (Starowiejska) 28, tel. 14-72. Redakcja przyjmuje w godz. 9 — 10.

PRZEMYSŁ METALI NIEŻELAZNYCH przekroczył w kwietniu br. plan produkcji

Zakłady Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych osiągnęły w kwietniu br. nadwyżki produkcyjne we wszystkich grupach materiałowych.

W poszczególnych działach produkcji wykonanie planu przedstawia się następująco: rudy cynkowe — 106,7 proc., rudy surowe — 103.5 proc., blenda użytkowa — 110,5 proc., tlenek cynku spiekany — 107 proc., ołów surowy — 110 proc., blenda prażona i spiekana — 103 proc., kwas siarkowy — 101.7 proc., siarka elementarna — 100,1 proc., cynk w płytach — 107,6 proc. i cynk rafinowany — 110 proc.

19. V. 1948

Wymiana wypowiedzi między Wallace'm a Stalinem posiada niewątpliwie większą jeszcze wagę aniżeli poprzednio ogłoszone noty radziecka i amerykańska. Największe jej znaczenie polega właśnie na konkretyzacji zagadnień, na wskazaniu tych elementów niepokoju, usunięciu których zapewnić potrafi bezpieczeństwo świata; likwidacja agresywnej polityki baz wojennych, niemieszanie się do spraw wewnętrznych innych państw, zakaz broni atomowej i redukcja zbrojeń, zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i Japonią itd.

Konkretyzacja tych punktów oznacza zarazem na jakich warunkach i na jakie tematy rząd radziecki gotów jest prowadzić rozmowy celem usunięcia „zimnej wojny" i wzmocnienia baz pokoju. Dlatego też ogłoszenie odpowiedzi Stalina stanowi dalszy cios dla podżegaczy wojennych, dalsze uderzenie w siły antypostępowe i antydemokratyczne.

Zarazem jednak odpowiedź Stalina posiada daleko głębszy wydźwięk. Nie mówiąc już o sytuacji przedwyborczej w St. Zjednoczonych na którą nie bez wpływu pozostaną wypowiedzi Wallace'a i Stalina, nie mówiąc już o dalszej kompromitacji czynników oficjalnej amerykańskiej polityki zagranicznej, która pozbawiona została wszelkich atutów i przyparta do muru przez szczerą chęć pokoju ze strony ZSRR — odpowiedź Stalina unicestwiła w zarodku manewr Departamentu Stanu obliczony na odwleczenie sprawy i próbujący na rzekomą nieustępliwość radziecką przerzucić odpowiedzialność za obecny stan rzeczy.

Nic też dziwnego, że opinia demokratyczna świata całego przyjęła wymianę listów Wallace — Stalin jako dalszy krok w kierunku pokoju. Nic też dziwnego, że prasa reakcyjna, szczególnie amerykańska, z wielkim niezadowoleniem przyjęła ten fakt jako „stworzenie sytuacji bez wyjścia dla Departamentu Stanu", jako „zmuszenie polityków amerykańskich do podjęcia rozmów" itd.

Odpowiedź Generalissimusa Stalina potwierdziła raz jeszcze pokojowość polityki radzieckiej i wskazała dalsze rozwiązanie kryzysu. Jeśli władcy Stanów Zjednoczonych traktowali notę z 4 maja niejak krótko twały, manewr lecz jako istotną próbę uregulowania stosunków wzajemnych szczerości ich zamierzeń.

Następny krok winien uczynić Waszyngton.

Odpowiedź Generalissimusa Stalina na list otwarty Wallace'a

MOSKWA, 18.5 (PAP) — Opublikowano następującą odpowiedź generalissimusa Stalina na pismo otwarte Wallace'a:

„UWAŻAM, ŻE WŚRÓD DOKUMENTÓW OKRESU POWOJENNEGO MAJĄCYCH NA CELU UTRWALENIA POKOJU, UREGULOWANIE WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ I ZABEZPIECZENIE DEMOKRACJI — PISMO OTWARTE WALLACE'A, KANDYDATA NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH Z RAMIENIA TRZECIEJ PARTII, JEST NAJWAŻNIEJSZYM DOKUMENTEM. Pisma otwartego Wallace'a nie należy uważać za zwyczajną deklarację o gotowości poprawienia sytuacji międzynarodowej, o gotowości pokojowego uregulowania różnic zdań między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi, o gotowości szukania dróg, wiodących do tego. Braki w oświadczeniu rządu USA z 4 maja i w odpowiedzi rządu ZSRR polegają na tym, że wystąpienia te nie wychodzą poza deklarowanie gotowości uregulowania radziecko-amerykańskich rozbieżności. WAŻNE ZNACZENIE PISMA OTWARTEGO WALLACE'A POLEGA NA TYM, ŻE ONO NIE OGRANICZA SIĘ DO DEKLAROWANIA, LECZ IDZIE DALEJ, CZYNI POWAŻNY KROK NAPRZÓD I PRZEDSTAWIA KONKRETNY PROGRAM POKOJOWEGO UNORMOWANIA RÓŻNIC ZDAŃ MIĘDZY ZSRR A STANAMI ZJEDNOCZONYMI.

Nie można powiedzieć, że pismo otwarte Wallace'a obejmuje wszystkie bez wyjątku problemy rozbieżności radziecko - amerykańskich. Nie można również powiedzieć, że niektóre sformułowania i komentarze pisma otwartego nie wymagają poprawek. Nie to jednak jest w chwili obecnej najważniejsze. Najważniejsze tkwi w tym, że WALLACE PODEJMUJE W SWOIM PISMIE OTWARTĄ I UCZCIWĄ PRÓBĘ PRZEDSTAWIENIA PROGRAMU POKOJOWEGO UREGULOWANIA SPRAW, KONKRETNYCH PROPOZYCJI WE WSZYSTKICH ISTOTNYCH ZAGADNIENIACH RADZIECKO - AMERYKAŃSKICH ROZBIEŻNOŚCI. Propozycje te są powszechnie znane: powszechna redukcja zbrojeń i zakaz broni atomowej; zawarcie traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią oraz ewakuowanie wojsk z tych krajów; ewakuowanie wojsk z Chin i Korei; poszanowanie suwerenności poszczególnych krajów i niemieszanie się do ich spraw wewnętrznych; zakaz budowania baz wojskowych w krajach, należących do ONZ; rozwój międzynarodowego handlu w skali ogólnoświatowej bez żadnej dyskryminacji; pomoc w ramach ONZ w odbudowie gospodarczej krajów zniszczonych podczas wojny; obrona demokracji oraz zabezpieczenie praw obywatelskich we wszystkich krajach — i inne podobne zagadnienia. Można zgodzić się lub nie zgodzić się z programem Wallace'a. Lecz jedno nie ulega wątpliwości: ŻADEN MĄŻ STANU, ODCZUWAJĄCY TROSKĘ O POKÓJ I WSPÓŁPRACĘ MIĘDZYNARODOWĄ, NIE MOŻE PRZEJŚĆ MIMO TEGO PROGRAMU. WYRAŻA ON BOWIEM NADZIEJĘ I DĄŻENIE NARODÓW DO UTRWALENIA POKOJU I NIEWĄTPLIWIE OTRZYMA POPARCIE MILIONÓW „PROSTYCH LUDZI".

Nie wiem, czy rząd Stanów Zjednoczonych aprobuje program Wallace'a jako podstawę do porozumienia między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi. JEŻELI CHODZI O RZĄD ZSRR, TO UWAŻA ON, ŻE PROGRAM WALLACE'A MÓGŁBY POSŁUŻYĆ JAKO DOBRA I OWOCNA PODSTAWA DLA POROZUMIENIA I ROZWOJU WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ. RZĄD RADZIECKI UWAŻA BOWIEM, ŻE MIMO RÓŻNIC SYSTEMÓW GOSPODARCZYCH I IDEOLOGII — WSPÓŁISTNIENIE TYCH SYSTEMÓW I POKOJOWE UREGULOWANIE RÓŻNIC MIĘDZY ZSRR A STANAMI ZJEDNOCZONYMI — JEST NIE TYLKO MOŻLIWE LECZ RÓWNIEŻ BEZWZGLĘDNIE KONIECZNE W INTERESIE POWSZECHNEGO POKOJU.

Przemówienie Wallace'a przez radio

SAN FRANCISCO, 18. 5 (RAP) — Henry Wallace w wywodzie ogłoszonym przez radio, skomentował odpowiedź generalissimusa Stalina na jego list otwarty. Wallace oświadczył, że odpowiedź generalissimusa Stalina jest realną i konkretną propozycją pokojową Związku Radzieckiego skierowaną do narodu amerykańskiego. Obecnie należy podjąć rokowania, które położyłyby kres „zimnej wojnie" i dały początek erze pokoju i współpracy.

W dalszym ciągu swego oświadczenia Wallace stwierdza, że jego największym pragnieniem jest znaleźć drogę do zachowania stałego pokoju. „Jeśli czymkolwiek przyczyniłem się do przyspieszenia pokoju światowego, śmiało mogę powiedzieć, że moja kampania była uwieńczona powodzeniem — zakończył swe oświadczenie Wallace.

Urzędnik ambasady amerykańskiej w Moskwie nie chce wracać do Stanów Zjednoczonych

MOSKWA, 18.5. (PAP). — Urzędnik attaché wojskowego ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie sierżant **James Mac - Millin** wystosował do przewodniczącego moskiewskiej rady miejskiej list, w którym stwierdza, że nie chce wracać do Stanów Zjednoczonych i pragnąłby pozostać w Związku Radzieckim.

W liście swym sierżant Mac - Millin pisze: „Dwa lata temu przybyłem do Związku Radzieckiego ze Stanów Zjednoczonych, gdzie się urodziłem, wychowałem i kształciłem. Zawsze stałem daleko od polityki, która stanowi obecnie w Ameryce broń członków Kongresu, senatorów i wielkich przedsiębiorców w ich walce o sobiste zyski i korzyści oraz o władzę.

Gdy mieszkałem jeszcze w Stanach Zjednoczonych to nie zdawałem sobie sprawy, że istnieje ustrój taki, jak w Związku Radzieckim, w którym prosty człowiek otaczany jest opieką i którego celem jest stałe polepszenie warunków bytu narodu i rozwój jego życia kulturalnego. Oburzało mnie to, że pewne grupy ludzi bogacą się kosztem własności ogółu w Stanach Zjednoczonych.

Dopiero w Związku Radzieckim zrozumiałem, że wszystkie wady obecnego rządu amerykańskiego wynikają z niesprawiedliwego ustroju politycznego, w którym człowiek może budować swój dobrobyt jedynie na krzywdzie swych bliźnich. Zrozumiałem, że ustrój, w którym ziemia, bogactwa naturalne i przemysł należą do nielicznej grupy bogatych, jest bardzo niesprawiedliwy. Obserwując naród radziecki, jego sposób życia i jego sposób myślenia zrozumiałem, że przyszłość należy do tego kraju, w którym osiągnięcia kultury, nauki i techniki służą dobru całego narodu. Kapitaliści zrozumieli widocznie już dawno, że ustrój polityczny, w którym wszystko należy do narodu, grozi im zagładą.

To właśnie jest powodem złośliwych napadów na Związek Radziecki ze strony kapitalistów amerykańskich, rządzących obecnie Stanami Zjednoczonymi.

Odmawiam powrotu do Stanów Zjednoczonych i pozostaję w Związku Radzieckim. List takiej samej treści wystosowałem do ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie p. Bedell - Smitha".

Stwierdzono całkowitą zgodność we wszystkich omawianych sprawach

Komunikat z pobytu ministrów CSR w Polsce

W dniach od 13 do 15 maja br. przebywali w Polsce minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr V. Clementis oraz minister komunikacji Czechosłowacji A. Petr, w towarzystwie wyższych urzędników czechosłowackich.

W rozmowach, przeprowadzonych przy tej okazji w atmosferze braterskiej serdeczności między ministrami spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji, dokonano przeglądu sytuacji międzynarodowej, a w szczególności zagadnień, dotyczących Niemiec. We wszystkich omówionych sprawach stwierdzono całkowitą zgodność poglądów rządów obydwu krajów.

W czasie rozmów, prowadzonych przy współudziale ministra Petra i przedstawicieli polskich postanowiono zawrzeć w możliwie najszybszym czasie porozumienie w sprawie zwiększenia tranzytu czechosłowackiego przez porty polskie.

Wobec rosnącego bezustannie zakresu współpracy polsko - czechosłowackiej, uznano za celowe rozpoczęcie prac nad rozszerzeniem istniejącej między obu krajami umowy o małym ruchu granicznym.

Jednocześnie postanowiono rozpocząć rozmowy w sprawie zawarcia nowej polsko - czechosłowackiej konwencji o ruchu turystycznym.

Postanowiono także znieść wizy dyplomatyczne między obydwoma krajami.

W związku z przekazywaniem przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej obszaru dla Czechosłowacji w strefie wolnocłowej portu szczecińskiego, ministrowie Clementis i Petr, w towarzystwie ministrów Modzelewskiego, Rabanowskiego i Rapackiego oraz ekspertów, dokonali przeglądu portu szczecińskiego, ze szczególnym uwzględnieniem strefy wolnocłowej.

Dnia 15 bm. minister dr V. Clementis i min. A. Petr wraz z towarzyszącymi im osobami, udali się w drogę powrotną do Pragi.

* * *

W dn. 16 bm. minister spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej, **Vladimir Clementis** i minister komunikacji, **Alois Petr**, opuścili wraz z towarzyszącymi im osobami, Polskę, udając się w drogę powrotną do Pragi. Do granicy państwa w Międzylesiu towarzyszyli gościom czechosłowackim: podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji — **Balicki** i dyrektor Protokółu Dyplomatycznego — **Gubrynowicz** oraz ambasador Czechosłowacji w Warszawie — **Hejret** i konsul czechosłowacki w Katowicach, **Andras.**

Przekraczając granicę Rzeczypospolitej, minister Clementis wysłał ministrowi spraw zagranicznych, Zygmuntowi Modzelewskiemu, depeszę następującej treści:

„Opuszczając bratnią Rzeczpospolitą Polską, pragnę przesłać na ręce Pana, Panie Ministrze, wyrazy mojej wdzięczności za tak serdeczne przyjęcie, z jakim spotkałem się wszędzie w Polsce. Miałem możność przekonać się naocznie o wielkim entuzjaźmie pracy narodu polskiego, od Warszawy aż po Bałtyk, o wspaniałym duchu młodzieży polskiej, którą widziałem przy pracy i przy śpiewie i o jej sympatiach dla Czechosłowacji. Wierzę, że nasza współpraca, oparta na trwałych podstawach, będzie umocniona zarówno dla dobra naszych narodów, jak i dla dzieła ogólnego postępu."

Minister Petr skierował do ministra komunikacji, Rabanowskiego i ministra żeglugi — Rapackiego, depesze, podkreślające, że opuszcza kraj nasz, wspominając ze szczerym wzruszeniem dowody prawdziwej przyjaźni i wielkiej gościnności, jakich doznał w Polsce.

—«o»—

Zjednoczenie partii robotniczych w Bułgarii

SOFIA, 18.5. (PAP). — Prasa donosi, że przedstawiciele Komitetu Centralnego Bułg. Komun. Partii Robotniczej i Bułgarskiej Partii Socjal-Demokratycznej, podpisali protokół o połączeniu obu partii. Praktyczne przeprowadzenie zjednoczenia ma nastąpić w ciągu jednego miesiąca.

—«o»—

Katastrofa „Janka" i „Danuty"

17 maja Sopot był widownią dwu naraz tragicznych wypadków na morzu przy molo sopockim. Piękny jacht jachtklubu ZWM „Zryw" **„Janek"** po zdobyciu 3 miejsca w pierwszych regatach pełnomorskich na skutek pęknięcia pod naporem wiatrów grotu i zerwania się następnie łańcucha kotwiczego został zaniesiony na mieliznę.

W tym samym dniu przy molo zatonął również statek żeglugi przybrzeżnej **„Danuta"** utrzymujący komunikację między Gdańskiem i Gdynią, należący do międzykomunalnych zakładów komunikacyjnych.

Zw. Radziecki uznał państwo Izrael

Port Jaffa zajęty przez wojska żydowskie

MOSKWA, 18.5. (PAP) — **Radio moskiewskie doniosło, że rząd ZSRR postanowił uznać państwo żydowskie Izrael. Minister Mołotow przesłał ministrowi spraw zagranicznych państwa Izrael, Szertokowi, depeszę, zawierającą decyzję rządu radzieckiego o uznaniu państwa Izrael od dnia 15 maja br.**

LONDYN, 18.5. (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, drugi, największy po Haifie port w Palestyny — **Jaffa, został całkowicie zajęty przez oddziały żydowskie.** Dowódca oddziałów Haganah w Jaffie oświadczył, że w najbliższym czasie port będzie przystosowany do przyjęcia posiłków, które będą kierowane drogą morską dla wojsk państwa Izrael.

GAZA ZAJĘTA PRZEZ ARMIĘ EGIPSKĄ

LONDYN, 18.5. (PAP). — Jak donosi z Kairu agencja Reutera, oddziały armii egipskiej zajęły miasto arabskie Gaza, oddalone o 32 km od egipsko - palestyńskiej granicy.

WOJSKA IRAKU PRZEKROCZYŁY JORDAN

LONDYN, 18T.5. (PAP) — Według doniesień korespondentów agencji Reutera sytuacja w Palestynie w dniu 16 maja przedstawiała się następująco:

Do wojsk Syrii, Libanu, Transjordanii i Egiptu, walczących już na terytorium Palestyny, przyłączały się w niedzielę wojska Iraku. Zn

Według komunikatu ogłoszonego w Bagdadzie, lotnictwo egipskie i syryjskie działa na terytorium całej Palestyny.

Oddziały irackie, na czele których stoi regent Iraku **Emir Abdul Illah** i oddziały Legionu Arabskiego, którego dowódcą jest król Transjordanii Abdullah, zajęły wielką elektrownię wodną Ruthenberg na rzece Jordan

Wojska syryjskie i libańskie, atakujące od północy, zajęły dawny brytyjski obóz wojskowy koło Samakh w Galilei.

Komunikat organizacji Haganah doniósł, że wojska żydowskie zajęły miejscowość Malakir na granicy libańskiej. Koło Jerozolimy oddziały Haganah zajęły obóz Latrun. Artyleria arabska bombardowała zachodnie przedmieścia Jerozolimy. Lotnictwo arabskie 8-krotnie bombardowało w niedzielę Tel - Aviv. Niektóre urządzenia portowe zostały zniszczone.

Wojska żydowskie okrążyły Acre i rozpoczęły oblężenie miasta. Garnizon arabski stawia już tylko słaby opór.

Poza tym wojska żydowskie zdobyły Deir Ayoub, ważny punkt strategiczny na drodze z Jerozolimy do Tel-Avivu.

W pobliżu Nirim Żydzi odparli atak Egipcjan, którzy ponieśli poważne straty. Oddziały żydowskie otoczyły miasto Ramleh.

W Jerozolimie toczą się zacięte walki, w toku których Żydzi poczynili poważne postępy.

Oddziały syryjskie i irackie toczą walki w północnej Palestynie. Bombardowały one miejscowości Tiberias i Rosz-Pina.

Żydowskie oddziały komandosów wdarły się do Libanu i wysadziły w powietrze most nad rzeką Telitani.

Rozgłośnia żydowska w Tel-Aviv ogłosiła ostrzeżenie, że lotnictwo żydowskie zacznie bombardować miasta Egiptu i innych krajów arabskich, jako represję za naloty na miasta żydowskie.

LONDYN, 18.5 (PAP). Jak donosi agencja Reutera, rząd egipski oficjalnie zakomunikował, że nie zwrócił się do Wielkiej Brytanii z prośbą o pomoc wojskową, lecz spodziewa się, że Wielka Brytania sama udzieli Egiptowi pomocy.

Rząd Pakistanu wyraził swą solidarność z wojskami arabskimi, walczącymi w Palestynie Pakistan potępił równocześnie decyzję Stanów Zjednoczonych, zawierającą uznanie państwa żydowskiego.

MOSKWA, 18.5 (PAP). — Agencja TASS donosi z Kairu, że dziennik **„Ahram"** ogłosił raport ambasadora egipskiego w Londynie, przesłany rządowi egipskiemu. W raporcie tym ambasador egipski podkreśla, że wkroczenie wojsk egipskich do Palestyny wywołało bardzo dobre wrażenie w angielskich kołach oficjalnych, a w szczególności w Foreign Office.

M-S „LEWANT" BOMBARDOWANY

Według radiodepeszy, otrzymanej przez GAL, w czasie nalotu na Tel Aviv, w dniu 16 bm. kilka bomb padło w pobliżu M-S „Lewant", który jak wiadomo znajduje się jeszcze na mieliźnie w okolicy portu.

Sam statek wyszedł z nalotu bez szwanku. Natomiast lekko ranny został pierwszy oficer statku Mohuczy.

(Dalszy ciąg wiadomości z Palestyny na str. 2-ej).

Groźba kryzysu rządowego we Francji

PARYŻ, 18.5 (RAP) — W dniu dzisiejszym w Paryżu zostały zakończone obrady degaullistowskiej grupy parlamentarnej UDSR. Na zakończenie obrad przemawiał były minister skarbu w rządzie De Gaulle'a Rene Pleven, który oświadczył że UDSR zdecydowana jest wycofać swoich ministrów z rządu Schumana jeżeli nie nastąpi zmiana obowiązującej we Francji ordynacji wyborczej. Pleven domagał się zastąpienia obecnej ordynacji przewidującej wybory proporcjonalne, ordynacją wyborczą, według której decyduje zwyczajna większość głosów.

W kołach politycznych Paryża komentuje się oświadczenie Plevena jako manewr, mający na celu utorowanie drogi do władzy de Gaulle'owi w przyszłych wyborach.

Amerykanie nadają hitlerowcom pełne prawa

FRANKFURT n-Menem, 18.5 (ZAP) — Okupacyjne władze amerykańskie zniosły z dniem 1 czerwca zakaz przyjmowania do służby państwowej w strefie amerykańskiej zdenazyfikowanych hitlerowców. Równocześnie postanowiono przywrócić prawa urzędnicze hitlerowcom, zwolnionym w międzyczasie przez okupantów ze służby na skutek zarządzeń Komisji Kontrolnej.

Postanowiono również przyśpieszyć akcję denazifikacyjną w Wirtembergii, która ma ulec oficjalnie zakończeniu do dnia 1 lipca.

Dla przeprowadzenia ostatecznej selekcji urzędników i byłych hitlerowców stworzono w Hesji specjalną komisję, której przewodzi były hitlerowiec Brumchäser, zwolniony również swego czasu przez amerykańską Komisję Kontrolną z zajmowanego urzędu.

Uwaga Prelegenci i aktyw PPR i PPS

W środę, dnia 19 maja o godz. 16 w Komitecie Wojewódzkim PPR w Gdańsku pl. Armii Czerwonej 1, zostanie wygłoszony referat „DOŚWIADCZENIA ZBIÓRKI NA WSPÓLNY DOM". Referat wygłosi sekretarz WK PPS tow. WOLEK. Obecność prelegentów i aktywu wojewódzkiego PPR i PPS obowiązkowa.

Niezgorszy tupet

DÜSSELDORF, 18.5 (ZAP). — Nowy przykład wybielania własnych winowajców od winy wywołania wojny dał onegdaj dyrektor wydziału dekartelizacyjnego Nadrenii i Westfalii, Petri Oświadczył on, że wina za wojnę nie może być przerzucana na dawne koncerny przemysłowe i handlowe, jako, że nie miały one wpływu na tok spraw politycznych, które prowadzone były niezależnie od tych koncernów(!)

—:o:—

Faszyści węgierscy w Legii Cudzoziemskiej

KOBLENCJA, 18.5 (ZAP). — Z kół niemieckich donoszą, że około 7.000 Węgrów, członków dawnych organizacji faszystowskich oraz oddziałów, które walczyły u boku Niemiec hitlerowskich, zaciągnęło się do służby wojskowej we Francji. Część przebywała w Austrii, część w Niemczech bądź to w strefie amerykańskiej, bądź to francuskiej. Wszyscy zostali obecnie załadowani na statki celem przewiezienia do Afryki do służby w Legii Cudzoziemskiej.

Reemigranci z ZSRR wracają do Polski

Na punkt transportowy w Białej Podlaskiej przybył transport Polaków z ZSRR, liczący około 400 osób.

—oOo—

Odczyt wicemin. Sokorskiego we Wrocławiu

W dniu 15 bm. odbył się we Wrocławiu, w gmachu Uniwersytetu, odczyt wiceministra kultury i sztuki W. Sokorskiego, poświęcony zagadnieniu wytycznych polskiej polityki kulturalnej.

—oOo—

Odczyt tow. Żółkiewskiego w Krakowie

Kierownik Wydziału Oświaty i Kultury KC PPR S. Żółkiewski wygłosił w Krakowie odczyt pt. „Problemy estetyki współczesnej".

Prelegent poruszył zagadnienie upowszechniania książki i czytelnictwa drogą masowych wydawnictw, przystosowanych do potrzeb ogółu oraz stwierdził, że cechą nowej twórczości powinien być ścisły związek celów ruchu klasowego z celami, które stawia sobie literatura.

Na odczycie obecny był bawiący w Krakowie min. Dybowski.

Działania Chińskiej Armii Ludowej w Dżeholu

PARYŻ, 18.5. (PAP). — Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że chińskie wojska demokratyczne w wyniku kilkudniowej ofensywy, zbliżyły się na odległość 15 km do miasta Czeng-Teh, stolicy prowincji Dżehol. Władze Kuomintangu rozpoczęły ewakuację urzędów z miasta.

—oOo—

Faszyści greccy zamordowali dziennikarza amerykańskiego

LONDYN, 18.5. (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że w pobliżu Salonik znaleziono zwłoki korespondenta amerykańskiej sieci rozgłośni radiowych Columbia, Georgea Polka.

Mordercy związali Polka i wrzucili go do rzeki.

George Polk był znanym na terenie Grecji korespondentem, który ostatnio przesyłał szereg wiadomości, w jakich ostro krytykował rząd ateński i pozytywnie oceniał działalność Markosa.

NOWY JORK, 18.5. (PAP). W kołach dziennikarskich panuje przekonanie, że korespondent rozgłośni radiowej Columbia, Polk, został zamordowany przez faszystów.

Bliski przyjaciel Polka, korespondent Christian Science Monitor podał, że Polk w ciągu istatnich kilku tygodni otrzymywał telefony z pogróżkami. Nieznani osobnicy grozili Polkowi, że zamordują go jako komunistę, jeżeli nie zmieni swego stosunku do rządu ateńskiego.

Podaje się, że oficjalne koła greckie niedawno krytykowały Polka za korespondencje, w których zamordowany dziennikarz ujawniał potworne rozmiary korupcji, tolerowanej przez rząd ateński.

LIST OTWARTY WALLACE'A w oświetleniu prasy radzieckiej

MOSKWA, 18.5. (PAP) Dziennik „PRAWDA" zamieszcza artykuł, omawiający list otwarty HENRY WALLACE'A DO Generalissimusa STALINA i podkreśla że czytelnicy w całym Związku Radzieckim zapoznali się z tym listem z wielkim zainteresowaniem.

„Zainteresowanie to — pisze **„Prawda"** — jest zrozumiałe nie tylko ze względu na osobę samego **Wallace'a**, który stoi na czele postępowych sił w Stanach Zjednoczonych, walczących przeciwko kołom reakcyjnym, lecz również ze względu na to, że **Wallace** porusza w tym liście wszystkie ważniejsze zagadnienia międzynarodowe.

Dużo się mówi i pisze na świecie o wymianie poglądów, która miała miejsce w dniach od 4 do 9 maja pomiędzy rządami amerykańskim a radzieckim".

„Wallace jest realistą — stwierdza dalej „Prawda" — zdaje on sobie sprawę, że jest rzeczą niezbędną dla Stanów Zjednoczonych dojść do porozumienia ze Związkiem Radzieckim na temat istniejących różnic zdań. Wallace rozumie, że nie można liczyć na to, by drogą szantażu i tzw. „wojny nerwów" udało się zmusić Związek Radziecki do przyjęcia amerykańskiego punktu widzenia w sprawach spornych".

„Prawda" podkreśla, że doświadczenie wykazało, iż to co prasa zagraniczna nazywa „taktyką zimnej wojny", mającą na celu narzucenie Związkowi Radzieckiemu koncepcji amerykańskich kół rządzących — jest taktyką całkowicie nierealną, nie mogącą przynieść żadnych konkretnych wyników. **Wallace** dobrze to rozumie i dlatego proponuje rozpoczęcie rozmów dla rozwiązania wszystkich kwestii spornych.

Pokojowe oświadczenia niektórych przedstawicieli amerykańskich kół rządzących poprzedzają zwykle inne oświadczenia, pełne pesymizmu w ocenie sytuacji międzynarodowej i przepełnione nawet wezwaniami do nowej wojny. W ten sposób psychoza wojenna zostaje zaszczepiona w umysłach milionów obywateli amerykańskich.

Wallace proponuje inne metody. Wzywa on amerykańskie koła rządzące do powrotu do polityki **Roosevelta**. Miliony obywateli amerykańskich pamiętają, że za czasów **Roosevelta** wszystkie różnice zdań pomiędzy państwami, należącymi do koalicji antyhitlerowskiej, znajdywały pomyślne rozwiązanie. Pamiętają o tym dobrze również narody Związku Radzieckiego.

W liście otwartym do premiera **Stalina Wallace** proponuje wyrównanie istniejących różnic zdań w tym samym duchu porozumienia.

Nie trudno zdać sobie sprawę, że konkretne propozycje Wallace'a nie stoją w żadnej sprzeczności z licznymi wypowiedziami przedstawicieli zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i Związku Radzieckiego. Oficjalni przedstawiciele rządu amerykańskiego niejednokrotnie wyrażali się pozytywnie o tego rodzaju propozycjach.

Całe nieszczęście polega na tym, że czyny oficjalnych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych nie są zgodne z ich ustnymi oświadczeniami.

Następnie **„Prawda"** przypomina, że w liście swym Wallace stwierdził, iż wymiana poglądów pomiędzy ambasadorem amerykańskim w Moskwie **Bedell - Smithem** a ministrem **Mołotowem** stanowi poważny cios dla agitatorów obu stron, którzy twierdzą, że rzekomo narody amerykański i radziecki nie mogą żyć w pokoju w tym samym świecie.

„Obywatelom radzieckim twierdzenie takie wydaje się dziwne" — pisze **„Prawda"**.

Kto może zacytować choć jedno nazwisko polityka sowieckiego, który by twierdził, że Związek Radziecki nie może żyć „w pokoju" ze Stanami Zjednoczonymi, — zapytuje „Prawda".

„Wszyscy w Związku Radzieckim — pisze **„Prawda"** — podzielają zdanie Generalissimusa **Stalina**, który nie tak dawno stwierdził, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki mogą ze sobą współpracować.

Ustroje gospodarcze w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech były jednakowe, a mimo to wybuchła między nimi wojna.

Ustroje gospodarcze Stanów Zjednoczonych i ZSRR są różne, lecz mimo to nie prowadziły one przeciwko sobie wojny, ale współpracowały ze sobą w czasie wojny.

Jeżeli możliwa była współpraca w czasie wojny, to dlaczego nie może ona istnieć w czasie pokoju?

Jest rzeczą jasną, że jeżeli będzie istniała wola współpracy, to współpraca taka jest całkiem możliwa i przy różnych ustrojach gospodarczych".

„Oto dlaczego — kończy **„Prawda"** — wszyscy w Związku Radzieckim podzielają zdanie Wallace'a, że pomiędzy obu krajami nie ma takich sprzeczności i różnic zdań, które nie mogłyby być rozstrzygnięte przy wzajemnym dążeniu do takiego rozstrzygnięcia".

MOSKWA, 17.5 (PAP). Dziennik „Izwiestia", który skomentował list otwarty Wallace'a do Generalissimusa **Stalina** wskazuje, że postulat **Wallace'a**, by ani Stany Zjednoczone ani Związek Radziecki nie tworzyły baz w obcych krajach, — jest czysto abstrakcyjny. Wiadomo bowiem, że Stany Zjednoczone zbudowały bazy w takiej ilości i w takiej odległości od swego kraju, że nie można tego w żaden sposób usprawiedliwić potrzebami obronnymi. Natomiast Związek Radziecki nigdzie takich baz nie buduje.

Następne dziennik cytuje dalszy postulat Wallace'a, by ani Stany Zjednoczone ani Związek Radziecki nie posyłały do Chin sprzętu wojennego.

Formuła ta — pisze dziennik — mogłaby być słuszna jedynie w odniesieniu do przyszłości. Jeżeli zaś chodzi o obecną rzeczywistość, to Związek Radziecki nie posyła żadnego sprzętu wojennego do Chin, podczas gdy wojska Kuomintangu używają wyłącznie amerykańskiego sprzętu wojennego.

Należy wobec tego konkretnie wskazać kto ma likwidować bazy i kto ma przerywać dostawy sprzętu wojennego, jeżeli się chce doprowadzić do pełnego porozumienia.

List otwarty Wallace'a — stwierdza dziennik — jest mimo to dodatnim faktem. „Izwiestia" podzielają w zupełności punkt widzenia Wallace'a, że nie ma takich różnic zdań między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, które można by rozstrzygnąć przy pomocy siły i strachu oraz że nie ma takich rozbieżności, które by nie mogły być usunięte w toku rozmów pokojowych.

Z tą opinią Wallace'a zgadza się całe społeczeństwo radzieckie i zapewnie przytłaczająca większość społeczeństwa amerykańskiego.

Milionowe masy chłopskie manifestowały w dniu Święta Ludowego

Według niekompletnych danych cyfrowych od naszych korespondentów, frekwencja uczestników obchodów Święta Ludowego w poszczególnych ważniejszych miejscowościach przedstawiała się następująco:

Warszawa — 100 tys., Opole — 100 tys., woj. łódzkie — ponad 500 tys. (w tym — Łaski 30 tys., Radomsko i Sieradz po 25 tys., Bartoszewice i Będzelin po 10 tys. itd.), woj. poznańskie ponad 120 tys. (w tym Krotoszyn, Ostrów Wlkp., Gniezno po 10 tys.), Bochnia — 90 tys., Miechów — 30 tys., Wadowice — 20 tys., Ojców — 10 tys., Rzeszów — 90 tys., Jarosław — 25 tys., Tarnobrzeg — 11 tys., Gorlice i Krosno po 10 tys., inne miasta powiatowe woj. rzeszowskiego od 8 do 10 tys., Legnica — 25 tys., Kielce — 50 tys., Kazimierza Wielka pow. Busko — 15 tys., Pińczów — 15 tys., Sandomierz i Radom po 10 tys., Opatów — 8 tys., Stopnica — 6 tys., Zamość — 50 tys., inne miejscowości woj. lubelskiego — razem 50 tys., Dzierżoniów — 40 tys., Białogard — 30 tys., Trzebież — 5 tys., woj. pomorskie — ok. ćwierć miliona, w tym Koronowo — 22 tys., Aleksandrów Kujawski — 17 tys., Grudziądz — 14 tys., Rypin — 18 tys., Wąbrzeźno — 9 tys., Nakło — 11 tys., Chełmno — 7 tys., Włocławek — 6 tys. Kruszwica — 4 tys. Barczewo (woj. olsztyńskie) — 3 tys., Suwałki — 8 tys., Morąg — 7 tys., Kętrzyn 10 tys. Kościerzyna — 10 tys., Kwidzyń, Wejherowo, Nowy Staw — po 5 tys., Elbląg, Sztum po 4 tys., Pruszcz Gdański — 3.500, Malbork i Lębork po 3 tys., Kartuzy — 2 tys., Cieszyn — 5 tys., Pródnik Śląski — 10 tys.

W dniu Święta Ludowego już od najwcześniejszych godzin rannych wszystkimi wlotowymi ulicami, na samochodach i furmankach nadciągały do stolicy niezliczone masy chłopskie na centralne uroczystości Święta Ludowego. Gromady ludzkie śpiewały pieśni ludowe i pieśni walczącej wsi.

Z punktu zbiórki zgromadzone masy ludzkie napływały wlotowymi ulicami na wielką przestrzeń Placu Zwycięstwa. Na uroczystość przybyli: **marszałek Sejmu Kowalski, wicemarszałek Zambrowski, wicepremierzy Gomułka i Korzycki, prezes NKW SL Baranowski, prezes NKW PSL Niećko, sekretarz generalny NKW PSL Banach, ministrowie Dąb, - Kocioł i Michejda,** przedstawiciele władz stołecznych z **prezydentem Tołwińskim i przewodniczącym Stołecznej Rady Narodowej Sankowskim** na czele, działacze ruchu ludowego, przedstawiciele partii robotniczych i innych stronnictw oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

Po przemówieniu powitalnym i odegraniu hymnu narodowego, zabrał głos sekretarz generalny SL, wicepremier Korzycki.

(Teksty przemówień wiceprem. Korzyckiego i ob. ob. Banacha i Ignara podajemy na str. 3-ej).

Imieniem partii robotniczych PPR i PPS wygłosił przemówienie wicemarszałek Sejmu, Zambrowski, któremu przerywano gorącymi oklaskami i burzliwymi okrzykami na cześć sojuszu chłopsko - robotniczego.

Na zakończenie wiecu zgromadzeni odśpiewali „Gdy naród do boju", po czym pochód wyruszył ulicami Królewską i Marszałkowską. Na czele kroczyli wybitni działacze ruchu ludowego i klasy robotniczej, którzy następnie zajęli miejsca na trybunie i przyjmowali defiladę. Ponad trybuną — ogromnej wielkości portrety Prezydenta Bieruta, marszałka Kowalskiego, Tomasza Nocznickiego i Wincentego Witosa.

Defiladę rozpoczęły barwne grupy regionalne. Kolorowe chustki na głowach kobiet, barwne obcisłe bluzki, przybrane różnokolorowymi wstęgami i koralami, jaskrawe pasiaki sprawiały niezapomniane wrażenie. Tłumy warszawiaków, ustawione wzdłuż trasy, gorącymi oklaskami przyjmowały maszerujące gromady chłopskie.

Z haseł politycznych dominowało hasło **sojuszu robotniczo - chłopskiego i hasło jedności ruchu ludowego.** Podkreślono sojusz narodów słowiańskich, niosąc ogromnej wielkości portrety przywódców narodów słowiańskich: Stalina, Tito, Benesza, Dymitrowa oraz chłopskiego premiera Rumunów Grozy i przywódcy chłopów węgierskich — Veresza.

Masy uczestników defilady przeciągały przez miasto na Stadion Wojska Polskiego i do Parku Sobieskiego. Po krótkim posiłku i odpoczynku, zgromadzone masy chłopskie gorąco oklaskiwały występy wiejskich zespołów artystycznych.

Postulaty młodzieży robotniczej we Francji
Wielka demonstracja w Paryżu

PARYŻ, 18.5. (PAP). Dziesiątki tysięcy młodzieży francuskiej, zrzeszonej w CGT, defilowało 6 godzin na stadionie Vincennes pod Paryżem w ramach dni wiosennych, zorganizowanych przez CGT.

Defiladę otwierały grupy sportowców, po czym postępowały delegacje młodzieży całej Francji w strojach regionalnych, wreszcie poszczególne związki zawodowe. Manifestanci wznosili okrzyki: „Praca dla młodzieży", „Precz z 15-miesięczną służbą wojskową". „Domagamy się wczasów dla pracujących", „Zniżka cen", „Subwencje dla szkół zawodowych" itd.

Do zebranych przemówił sekretarz CGT **Tollet**, podkreślając konieczność zjednoczenia młodzieży dla obrony własnych interesów i niepodległości narodowej.

Sekretarz generalny Unii Związków Zawodowych okręgu paryskiego **Henaff** określił w następujący sposób hasła, pod którymi odbyła się manifestacja młodzieży: Podwyżka płac, obniżenie kosztów utrzymania, podniesienie przydziału chleba, walka z bezrobociem i próbami przedłużenia służby wojskowej, obrona niepodległości narodowej, demokracji i pokoju oraz zjednoczenie organizacyjne młodzieży.

8 milionów Czechów i Słowaków weźmie udział w wyborach

PRAGA, 18.5. (PAP). Według danych ogłoszonych przez centralne biuro wyborcze, liczba osób uprawnionych do udziału w wyborach do parlamentu w Czechosłowacji wynosi 8.005.887. Na Czechy, Morawy i Śląsk przypada 6.098.036, na Słowację 1.907.851 osób. Z Czech, Moraw i Śląska wejdzie do nowego parlamentu czechosłowackiego 229 posłów, z obszaru zaś Słowacczyzny — 71 posłów.

RADA KOŚCIELNA — WZYWA DO JEDNOŚCI

PRAGA, 18.5. (PAP). Centralna Rada Kościelna w Czechosłowacji ogłosiła odezwę, w której wzywa ludność do głosowania w nadchodzących wyborach do parlamentu tak, aby „zademonstrowana została jedność obywateli republiki". Odezwa podkreśla, że po wydarzeniach lutowych, wolność kościoła i sumienia została nie tylko zachowana, ale jeszcze pogłębiona, co zostało utrwalone w projekcie nowej konstytucji.

WZROST SIŁ SŁOWACKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

BRATISŁAWA, 18.5 (PAP). W ciągu miesiąca kwietnia wstąpiło do słowackiej partii komunistycznej **61.489** nowych członków. Liczba członków partii wzrasta gwałtownie z miesiąca na miesiąc.

Prof. Weizmann — prezydentem Tymczasowej Rady Państwa Izrael

PARYŻ, 18.5. (PAP). — Z Tel-Avivu donoszą, że profesor **Weizmann został wybrany prezydentem Tymczasowej Rady Państwa Izrael.**

OŚWIADCZENIE MIN. SPRAW ZAGRAN., SZERTOKA

TEL-AVIV, 18.5 (PAP) — Minister spraw zagranicznych państwa Izrael, **Szertok**, oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym na wiecu, że świat arabski nie zdaje sobie sprawy z siły, którą rozporządza nowe państwo żydowskie.

„Jeśli samoloty arabskie — powiedział Szertok — będą w dalszym ciągu bombardować nasze miasta, potrafimy zorganizować lotnictwo myśliwskie, które przeciwstawi się eskadrom państw arabskich.

PARYŻ, 18.5. (PAP).—Z Tel-Avivu donoszą, że minister spraw zagranicznych rządu żydowskiego, **Szertok**, oświadczył na konferencji prasowej, że państwo Izrael wyznaczy swych przedstawicieli w niektórych stolicach. Szertok podkreślił, że Rada Bezpieczeństwa będzie musiała zająć odpowiednie stanowisko wobec tak drastycznego przykładu agresji, jaką jest inwazja państw arabskich.

Szertok w gwałtownych słowach krytykował politykę brytyjską. Stwierdził on, że Legion Arabski, który wtargnął do Palestyny, otrzymuje roczną subwencję od rządu brytyjskiego w wysokości 2,5 miliona funtów szterlingów. Na podstawie traktatu, zawartego z Wielką Brytanią, Transjordania nie może podejmować akcji wojskowej bez zgody Wielkiej Brytanii.

Szertok równocześnie zaprzeczył twierdzeniom Cadogana, jakoby Legion Arabski został z Palestyny wycofany. Zakomunikował on, że Wielka Brytania przed wygaśnięciem mandatu zaopatrzyła Legion Arabski w sprzęt wojenny i amunicję. Działo się to w chwili, gdy król Abdullah wygłaszał już wojownicze przemówienia.

Minister Szertok zaznaczył z naciskiem, że w państwie Izrael nie będzie żadnych baz obcych krajów. W końcu Szertok oświadczył, że wojska żydowskie odniosły sukcesy na odcinku północno - zachodnim.

SPRAWA PRZYJĘCIA PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO DO ONZ

NOWY JORK, 18.5 (PAP). — Rząd żydowski zwrócił się oficjalnie do sekretarza generalnego ONZ z prośbą o przyjęcie państwa Izrael do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

SPRAWA PALESTYNY W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK, 18.5 (PAP). — Rząd żydowski wystosował depeszę do Rady Bezpieczeństwa w sprawie agresji, dokonanej przez Egipt. W depeszy podano, że armia egipska sieje śmierć i zniszczenie, bombardując i ostrzeliwując Tel-Aviv oraz rozmaite osiedla żydowskie.

Rząd żydowski domaga się podjęcia efektywnych środków, które by niezwłocznie wstrzymały agresywną interwencję Egiptu w Palestynie.

NOWY JORK, 18.5. (PAP). — Delegat Stanów Zjednoczonych przedstawił Radzie Bezpieczeństwa projekt rezolucji, stwierdzającej, że sytuacja w Palestynie stanowi groźbę dla pokoju i naruszenie artykułu 39 Karty ONZ. W związku z tym Rada Bezpieczeństwa została wezwana do wydania nakazu przerwania działań wojennych.

W kołach politycznych podkreśla się, że we wniosku amerykańskim nie ma mowy o agresji, lecz o naruszeniu artykułu 39. Rezolucja ta będzie przedmiotem specjalnego posiedzenia.

NOWY JORK, 18.5 (PAP). Na wniosek Agencji Żydowskiej odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia skargi tej Agencji w sprawie agresji państw arabskich przeciwko Palestynie. Poza tym Rada miała rozpatrzyć notę rządu egipskiego, zawiadamiającą ONZ o wkroczeniu wojsk egipskich do Palestyny dla „przywrócenia spokoju i porządku".

Na posiedzeniu oprócz członków Rady Bezpieczeństwa obecni byli przedstawiciele: Agencji Żydowskiej, Egiptu, Libanu i Wysokiego Komitetu Arabskiego.

Przedstawiciel Agencji Żydowskiej **dr Eliasz** wygłosił przemówienie, w którym wezwał Radę Bezpieczeństwa, by podjęła interwencję u rządów arabskich i poleciła im natychmiast wstrzymać agresywne kroki, które stanowią niewątpliwą groźbę dla pokoju.

„Jak wynika z oświadczeń przedstawicieli państw arabskich, — powiedział min. dr Eliasz — zdaniem ich, Żydzi w Palestynie nie mają prawa przeciwstawiać się jawnym wypadkom agresji, by nie stać się „mącicielami pokoju". **Hitler, gdy usiłował usprawiedliwić swe agresje, używał takiego samego języka".**

PROJEKT ZNIESIENIA W USA ZAKAZU WYWOZU BRONI DO PALESTYNY

WASZYNGTON, 18.5 (PAP). Z kół dobrze poinformowanych, zbliżonych do Białego Domu, podano, że prezydent Truman rozpatruje projekt zniesienia zakazu wywozu broni do Palestyny i państw Bliskiego Wschodu, oraz omawia z Departamentem Stanu sprawę wymiany przedstawicieli dyplomatycznych z nowoutworzonym państwem Izraela.

ŻYDZI Z NIEMIEC I AUSTRII CHCĄ EMIGROWAĆ DO PALESTYNY

MONACHIUM, 18.5. (PAP). Niemiecka agencja prasowa DENA donosi, że dyrektor oddziału agencji żydowskiej na Niemcy dr Chaim Hoffman oświadczył, iż 70 proc. Żydów, zamieszkujących Niemcy i Austrię, wyemigruje wkrótce do państwa Izraela.

Ulgi dla inwalidów w Czechosłowacji

PRAGA, 18.5. (PAP). Prasa czeska donosi, że czechosłowacki minister komunikacji wydał zarządzenie, aby inwalidzi wojenni korzystali z bezpłatnego przejazdu w autobusach.

—oOo—

Bieg sztafetowy na cześć Marsz. Tito

BELGRAD, (Obsł. wł.). W związku ze zbliżającą się rocznicą urodzin Marszałka Tito, znad granic Jugosławii wystartowały dziś sztafety biegowe. Bieg zakończy się w Belgradzie, w dniu urodzin Marszałka.

W dniu tym, pałeczki sztafetowe zostaną wręczone Marszałkowi Tito.

—oOo—

Aresztowania w Egipcie

MOSKWA, 18.5. (PAP). Jak podaje agencja TASS, prasa egipska donosi, że 15 maja policja aresztowała w Kairze i Aleksandrii 448 osób na podstawie dekretu o stanie wojennym. Aresztowani, wśród których znajduje się 40 młodych dziewcząt, umieszczeni zostali w obozach koncentracyjnych w Abbasia i Abukir.

—oOo—

Walki w Grecji

BELGRAD, 18.5. (PAP). Rozgłośnia rządu **Markosa** donosi, że oddziały demokratycznej armii greckiej przeprowadzały operacje na terenie Macedonii. Oddziały te pokonały opór nieprzyjaciela i zajęły miejscowość ufortyfikowaną Klitos. W rejonie Petrulofos odparto ataki wojsk rządowych i zmuszono je do wycofania się

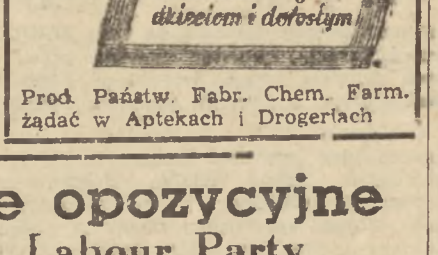

Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm.
żądać w Aptekach i Drogeriach

Silne nastroje opozycyjne na konferencji Labour Party

LONDYN, 18.5. (PAP) W miejscowości Scarborough rozpoczęła się doroczna konferencja Labour Party.

Narady stoją pod znakiem wielu opozycyjnych wniosków, skierowanych przeciwko wewnętrznej i zagranicznej polityce Labour Party.

Na odcinku spraw wewnętrznych liczne wnioski zawierają krytykę polityki płac, liberalnego stosunku wobec zysków kapitalistów, tolerowania wybryków faszystowskich i prowadzenia nagonki antykomunistycznej.

Rezolucje, dotyczące polityki zagranicznej, zawierają szczególnie gwałtowną krytykę polityki **Bevina** w Grecji i w Palestynie, oraz jego stosunku do Związku Radzieckiego.

Powszechną uwagę zwrócił artykuł profesora **Lasky**, ogłoszony w przeddzień konferencji.

„Polityka **Bevina** — pisze Lasky — jest jedną wielką przegraną. **Bevin** zohydził imię Wielkiej Brytanii na całym świecie. Okazał się on szorstkim, brutalnym partnerem, a swych krytyków usiłuje zmusić do milczenia".

Następnie **Lasky** omawia politykę palestyńską **Bevina**, określając ją jako fałszywą i obłudną.

W końcu autor apeluje do premiera **Attlee**, aby dla dobra Labour Party i Wielkiej Brytanii **skłonił Bevina** do dymisji.

Na pierwszym posiedzeniu konferencji omawiano sprawozdanie komitetu organizacyjnego.

Delegatka **Lane** oświadczyła, że w ciągu ostatniego roku Labour Party straciła 37 tys. członków, ponieważ naród jest rozczarowany polityką Labour Party. **Przyczyną tego jest** negatywny stosunek rządu do postulatów robotniczych.

Rozpatrzono również wniosek o dopuszczenie wykluczonego z Labour Party posła **Platts Millsa** do głosu.

Poseł **Platts Mills** zamierzał bowiem na konferencji Labour Party bronić swego stanowiska. Wniosek został odrzucony większością 2560 głosów przeciwko 1430.

W związku z tym **Platts Mills** opublikował oświadczenie, w którym przedstawił swe stanowisko, zaznaczając, że decyzja kierownictwa Labour Party była bezprawna.

Platts Mills w oświadczeniu swym ostro zaatakował Bevina, podkreślając, że nie chce on dopuścić do żadnego porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

W końcu **Platts Mills** apeluje do uczestników konferencji, aby usunęli obecne kierownictwo, które prowadzi Labour Party i Wielką Brytanię do **katastrofy.**

JUTRO CIĄGNIENIE! 223.000.000 zł

przyniesie graczom 53-cia Loteria Klasowa w tym:

GŁÓWNA WYGRANA 2.000.000 złotych

10 wygranych po 1.000.000.— zł, 30 — 500.000.— zł, 20 — 300.000.— zł, 38 — 200.000.— zł, 181 — 100.000.— zł itd.

Ogółem 45.000 wygranych. Śpiesz po los, gdyż ryzyko niewielkie — szanse duże

1515-K

TRYUMF JEDNOŚCI CHŁOPSKIEJ

Przemówienie tow. Romana Zambrowskiego podczas uroczystości Święta Ludowego w Warszawie

W czasie uroczystych obchodów Święta Ludowego w stolicy przemawiał w imieniu partyj rabotniczych PPR i PPS wicemarszałek Sejmu tow. Zambrowski. Przemówienie to podajemy poniżej:

OBYWATELE! BRACIA CHŁOPI!

W imieniu władz naczelnych Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej witam Was i pozdrawiam serdecznie w uroczystym i radosnym dla Was dniu Święta Ludowego.

Witam w imieniu klasy robotniczej braci chłopów, skupionych pod zielo-

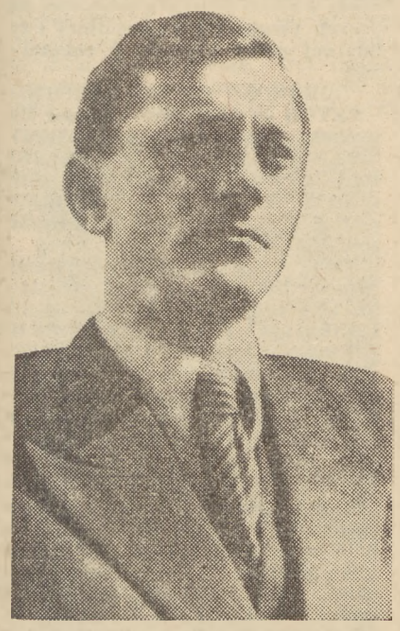

nymi sztandarami Stronnictwa Ludowego, stronnictwa, które od samego powstania Polski Ludowej wiernie służyło sprawie umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Witam serdecznie zielone sztandary odrodzonego Polskiego Stronnictwa Ludowego, które dzisiaj na tej manifestacji są wymownym świadectwem zawiedzionych nadziei i sromotnej klęski polskiego wstecznictwa, a zarazem dowodnie świadczą o niespożytej sile idei niepodległości, demokracji i postępu w Ludzie Polskim.

Gorąco pozdrawiam chłopów — PPR-owców i PPS-owców, oraz delegacje robotniczej Warszawy, które przybyły tu na wezwanie partyj robotniczych, aby wyrazić swoją solidarność z naczelnymi hasłami Święta Ludowego i aby jeszcze raz zamanifestować niezłomną siłę sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Święto Ludowe wypadło w tym roku w 15 dni po wspaniałych manifestacjach klasy robotniczej w dniu 1 Maja.

W manifestacjach tych w tym roku wzięło udział w całym kraju ponad **6 milionów ludzi** i w tej liczbie blisko **1,5 miliona chłopów.**

W Warszawie nie było placu, który by pomieścić mógł wszystkich manifestantów stolicy.

Dzisiaj znowu lud naszej stolicy może stwierdzić, że **nigdy jeszcze Warszawa nie widziała takiego tłumnego, masowego napływu chłopów, jak w to Święto Ludowe.**

O CZYM ŚWIADCZĄ TE NIEZWYCZAJNE FAKTY?

O czym świadczy ten pogodny i radosny nastrój, który dwa tygodnie temu opanował milionowe rzesze najbardziej twórczych i świadomych sił Narodu Polskiego, a dziś opromienia Wasze chłopskie manifestacje?

Ta postawa mas pracujących Polski nie jest przypadkowa i ma swoją głęboką wymowę.

TO JEST POSTAWA LUDU,

który ma wszystkie powody do zadowolenia z ogromnej, trudnej, ale pełnej osiągnięć pracy, to jest postawa ludu, który z ufnością patrzy w przyszłość, to jest postawa ludu, który ma mocne, niezachwiane przekonanie, że kroczy po właściwej drodze.

Nie jedno pokolenie rewolucjonistów robotniczych i dobrych Polaków strawiło swe siły w nierównej i ofiarnej walce o Polskę Ludową.

Najlepsi z nich rozumieli, że klasa robotnicza, produkująca swoimi rękami większość bogactwa narodowego i tworząca podstawy siły i potęgi nowoczesnego państwa, tylko wtedy zdoła uwolnić siebie i inne klasy pracujące od wyzysku i ucisku wielkich kapitalistów i obszarników, aby pracujący mogli wreszcie sami korzystać z plonów swej pracy — jeśli potrafi zespolić swoją walkę wyzwoleńczą z dążeniami chłopów pracujących, jeśli potrafi zaskarbić sobie zaufanie pracującego ludu wiejskiego.

Przez długie wieki trwała samotna walka chłopska o wolność, ziemię i szczęśliwszy byt, aż

w tych zmaganiach dojrzeli najbardziej świadomi chłopi, że ich miejsce jest razem z walczącą klasą robotniczą, że

RAZEM Z KLASĄ ROBOTNICZĄ

stanowić oni będą niespożytą siłę zdolną do przebudowy od podstaw całego życia kraju.

Powiedział wielki mędrzec starożytności — „Dajcie mi punkt oparcia, a wywrócę cały świat".

TAKIM „PUNKTEM OPARCIA" DLA POLSKIEGO ROBOTNIKA I CHŁOPA OKAZAŁ SIĘ SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI.

Tylko od trzech lat sojusz robotniczo - chłopski jest podstawą władzy ludowej w Polsce, a przecież **trudno jest znaleźć w tysiącletnich dziejach naszego narodu okres równie życiodajnego przełomu.**

Ocalona przez Czerwoną Armię ze śmiertelnego ucisku hitlerowskiego **Polska Ludowa pozostała wierna sojuszowi** ze swym wielkim wschodnim sąsiadem, rozwinęła ten sojusz i **stała się ważnym czynnikiem walki o pokój w powojennej Europie.**

Powrócony dzięki pomocy radzieckiej na prastare ziemie piastowskie, potrafił Lud Polski tak szybko je zaludnić i zagospodarować, że wprawił tym w podziw zarówno przyjaciół jak i wrogów.

Unarodowione zakłady przemysłowe taki w ciągu tych trzech lat wskazują **wzrost produkcji,** jak by nigdy nie mógł być osiągnięty, gdyby pozostały we władaniu zagranicznych i rodzimych kapitalistów.

Uwolniony od obszarników i gospodarujący na własnej ziemi chłop polski uporczywie podnosi straszliwie przez wojnę i okupację zniszczoną gospodarkę rolną, co chcemy wierzyć, już w tym roku pozwoli nam na osiągnięcie samowystarczalności rolniczej.

Ale ten wielki życiodajny przełom bynajmniej nie ogranicza się tylko do dziedziny materialnej produkcji.

Wystarczyło, aby robotnik i chłop strząsnęli jarzmo niesprawiedliwych i nieudolnych rządów obszarniczo-kapitalistycznych i poczuli się współgospodarzami kraju, aby w ślad za tym rozpoczął się przyśpieszony proces uwalniania się ludu polskiego od wpływów starego, gasnącego świata.

Ożywcze tchnienie nowych czasów i stosunków zburzyło mur, który rozdzierał wewnętrznie klasę robotniczą i stworzyło warunki dla **zjednoczenia robotników w jednej partii klasy robotniczej.**

Sromotnie zawiedzione zostały nadzieje wstecznictwa stworzenia jedności chłopów i klas reakcyjnych, zwróconej przeciw klasie robotniczej.

DONIOSŁA UMOWA SL I PSL

o współdziałaniu i dzisiejsze manifestacje to właśnie triumf jedności chłopskiej, opartej o idee sojuszu robotniczo - chłopskiego.

W klasie robotniczej, a ostatnio również na wsi, rozwija się i potężnieje

RUCH WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY,

który z ludzi od młota i pługa, czyni świadomych budowniczych potęgi i dobrobytu Polski Ludowej.

Jak Polska długa i szeroka, robotnik i chłop coraz bardziej wciąga się do pracy społecznej, uwalnia się z nawyków sobkostwa i egoizmu, kumoterstwa i zaściankowości, ujawniając coraz więcej inicjatywy w pracy dla Polski Ludowej.

Jest w umowie o współdziałaniu między SL i PSL jedno zdanie, które niewątpliwie żywy oddźwięk znajdzie w polskiej klasie robotniczej. Zdanie to brzmi:

„Oba stronnictwa uznają jedność klasy robotniczej za TRZON SOJUSZU CHŁOPSKO-ROBOTNICZEGO, A JEDNOŚĆ RUCHU LUDOWEGO, DO KTÓREGO ZMIERZAJĄ, ZA UTRWALENIE I POGŁĘBIENIE TEGO SOJUSZU".

Zdanie to wskazuje, że **PARTIE ROBOTNICZE SWOJĄ SZCZERĄ, ROZWAŻNĄ I PRZEWIDUJĄCĄ POLITYKĄ ZDOBYŁY SOBIE ZAUFANIE W OBYDWU NURTACH RUCHU LUDOWEGO.**

A przecież wszyscy pamiętamy te czasy, kiedy reakcja polska straszyła chłopa polskiego kołchozami.

A przecież i dziś jeszcze zdarzają się tacy mąciciele i roznosiciele plotki reakcyjnej, którzy, korzystając z tego, że niejedna jeszcze wieś polska jest zabita deskami od świata, naszeptują chłopom, że partie robotnicze przygotowują się do socjalizacji wsi polskiej.

Ale fakty codziennie zadają kłam tym podszeptom reakcyjnych pachołków.

Od samego powstania Polski Ludowej stały partie robotnicze

NA GRUNCIE OBRONY WŁASNOŚCI CHŁOPSKIEJ

I ani na krok z tego swojego stanowiska nie zboczyły.

Kiedy partie robotnicze poparły chłopów w likwidacji własności obszarniczej, to czymże to było, jeśli nie obroną własności chłopskiej?

Kiedy partie robotnicze popierają taki system podatków, który w większym stopniu obciąża chłopów zamożniejszych od biedoty — to cóż to jest, jeśli nie obrona drobnej własności chłopskiej?

Kiedy partie robotnicze, wreszcie, wypowiadają się za pomocą sąsiedzką sprzężajem, to dyktuje im to troska o podniesienie gospodarki rolnej tych najbiedniejszych, bo bezsprzężajnych chłopów i zapewnienie im ochrony od lichwiarza i spekulanta wiejskiego, który nieraz czyha, aby sobie przywłaszczyć drobną własność chłopską.

Partie robotnicze całkowicie zdają sobie sprawę, że ogromne zaufanie, które zdobyły sobie w masach chłopskich i w ruchu ludowym, zawdzięczają właśnie tej swojej polityce obrony drobnej własności chłopskiej.

W TEJ POLITYCE TKWI ŹRÓDŁO SIŁY SOJUSZU ROBOTNICZO - CHŁOPSKIEGO.

My rozumujemy tak, że na obecnym etapie sojusz robotniczo-chłopski wyraża się między innymi w tym:

aby klasa robotnicza dawała coraz więcej rolnictwu nawozów sztucznych i dlatego planujemy ogromną rozbudowę przemysłu chemicznego;

aby klasa robotnicza dawała coraz więcej maszyn rolniczych, traktorów i samochodów ciężarowych naszemu rolnictwu i dlatego rozwijamy i tworzymy od podstaw te gałęzie przemysłu;

aby klasa robotnicza wzmożoną produkcją umożliwiła coraz większą elektryfikację i radiofonizację wsi,

i aby chłop polski przez rozumną i ofiarną pracę, PRZEZ WZMOŻENIE PLONÓW zabezpieczał i sobie i całemu narodowi większy dostatek.

Nasza

TROSKA O WZROST PRODUKCJI ROLNICZEJ

o zwiększenie plonów z hektara, o mechanizację i motoryzację rolnictwa **jest nierozłączna od naszej postawy obrony drobnej własności.**

Wiemy, że małorolny i średniorolny chłop nie jest w stanie kupić sobie traktoru, młockarni, czy samochodu ciężarowego.

Wiemy, że bez nowoczesnych narzędzi nie podniesie on swojej gospodarki i nieraz zmuszony będzie stać się najemnikiem, a jego ojcowizna nieraz stanie się łupem spekulanta, czy lichwiarza.

Dlatego **W OBRONIE DROBNEJ WŁASNOŚCI CHŁOPSKIEJ POPIERAMY ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI WIEJSKIEJ** i w miarę możliwości państwowych **popieramy akcję kredytową na spółdzielcze ośrodki maszynowe.**

Na zakończenie chcę Was zapewnić, obywatele, że władze naczelne **Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej** wysoce sobie cenią zaufanie, które zdobyły partie robotnicze w masach chłopskich i w ruchu ludowym.

Będziemy je chronić, jak źrenicy oka. **I NIGDY TEGO ZAUFANIA NIE ZAWIEDZIEMY.**

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski — podstawa siły i dobrobytu Polski Ludowej.

Dokonamy rewolucji technicznej w przemyśle

DOKONAMY REWOLUCJI TECHNICZNEJ W PRZEMYŚLE

Do Ministra Przemysłu i Handlu, tow. HILAREGO MINCA wpłynął telefonogram treści następującej:

„Konferencja Obrabiarkowo-Narzędziowa Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich w imieniu zebranych 500 inżynierów i techników przemysłu metalowego zapewnia Obywatela Ministra, że inżynierowie i technicy przemysłu metalowego wytężą wszystkie swe siły dla zaznajomienia się ze światową techniką obróbki mechanicznej i wprowadzenia jej w życie w naszych fabrykach.

W ciągu drugiej wojny światowej przemysł metalowy w krajach przodujących technicznie dokonał ogromnego skoku w metodach obróbki. Naszym zadaniem jest dogonić kraje technicznie przodujące drogą powiększenia szybkości skrawania, obróbki wielonarzędziowej, szerszego stosowania obrabiarek wydajnych, jak rewolwerówki, wielonożówki, wiertarki promieniowe, frezarki bramowe, obrabiarek o sztywnej ciężkiej konstrukcji i dużej mocy silnika oraz obrabiarek specjalnych.

Wprowadzimy w naszych fabrykach, gdzie to tylko jest możliwe, obróbkę taśmową, taśmowy montaż, obróbkę na przyrządach. Zbudujemy w naszych fabrykach nowoczesne typy obrabiarek o wysokiej wydajności, z automatycznym i półautomatycznym cyklem produkcji. Chcemy zapewnić wzrost wydajności w naszym przemyśle w ramach realizacji planu technicznego przeciętnie o co najmniej 10 procent rocznie.

Chcemy w ciągu 8 lat podwoić wydajność naszego przemysłu. Chcemy wyjść naprzeciw przodownikom pracy, inicjując ruch techników - nowatorów produkcji.

Dokonamy rewolucji technicznej w naszym przemyśle, zapewniając polskiemu przemysłowi dostawę maszyn, wykonanie inwestycji maszynowych w przemyśle, rolnictwie i komunikacji.

Niech żyje Demokratyczna Polska Ludowa!

Niech żyje Generalny Dyrektor Polskiego Przemysłu Minister Minc!

ZA PREZYDIUM KONFERENCJI:

LESZ, WAKALSKI, LUTOSŁAWSKI, UZAROWICZ

Kto dzierży sztandar walki o niepodległość

Kilka uwag o procesie członków SN

Powtarzalibyśmy stare i znane ogółowi rzeczy, gdybyśmy z toczącej się obecnie rozprawy przeciwko 6 czołowym działaczom Stronnictwa Narodowego wysunęli ten tylko wniosek, że reakcyjne podziemie endeckie to kłębowisko zdrady, mordów bratobójczych, szpiegostwa na rzecz obcego wywiadu ,denuncjacji i pospolitego bandytyzmu. To wszystko już wiemy z poprzednich procesów przeciwko sanacyjnemu czy wuerenowskiemu podziemiu. Jeśli w obecnej rozprawie jest pewien nowy moment, to jest nim fakt, że stronnictwo, które uchodziło swego czasu w szerokich kołach społeczeństwa polskiego za stronnictwo prorosyjskie i antyniemieckie przeobraziło się podczas wojny w zdecydowaną agenturę hitlerowską. Jak się odbył ten proces ześlizgnięcia się partii politycznej z jednej pozycji na drugą?

Wyjaśnimy na początku na czym polegała „prorosyjskość" starej endecji. Wielki kapitał polski, zwłaszcza w Kongresówce, która była najbardziej uprzemysłowioną częścią Polski porozbiorowej, orientował się w stosunkach gospodarczych przede wszystkim na Rosję. Zacofana, rozległa i słabo uprzemysłowiona ówczesna Rosja była znacznie łatwiejszym do zdobycia i bardziej chłonnym rynkiem zbytu dla wyrobów polskich niż wysoko uprzemysłowione Niemcy. Toteż większa część towarów polskich szła na rynek rosyjski, docierała na Daleki Wschód, pod Władywostok, Błagowieszczeńsk i pod samą granicę Chin.

Stąd też i prorosyjskość endecji, która była wówczas najbardziej wpływową partią wielkiego kapitału w Polsce. Rosja carska była również ostoją i rosyjskiego i polskiego wstecznictwa, w walce z ruchem robotniczym i narodowym. Fabrykanci polscy niejednokrotnie wzywali pomocy rosyjskich żandarmów przeciwko walczącym o swe prawa i wolność, robotnikom polskim. Zwłaszcza rok 1905, strajki i krwawe demonstracje w Warszawie i Łodzi dowiodły burżuazji polskiej, jak bardzo jest jej niezbędna opieka carska. Tak więc u podłoża orientacji endeckiej leżały nie względy ogólno-narodowe, a czysto klasowe czynniki: gospodarczy interes polskiego przemysłowca i kupca, upatrujących w rosyjskich rynkach zbytu źródło kapitalistycznego wzbogacania się i polityczny interes burżuazji jako całości, widzącej w reakcyjnym caracie swego sprzymierzeńca.

Jeśli tak postawimy sprawę, to stanie się zrozumiałą dalsza ewolucja endecji. Oskarżony Maciński zeznawał na rozprawie, że do 1917 roku, tzn. do rewolucji rosyjskiej Stronnictwo Narodowe było partią antyniemiecką. Polityka antyniemiecka była według słów Macińskiego kontynuowana również i po 1917 roku ,ale mąciły ją momenty społeczno - ustrojowe".

Te właśnie momenty coraz bardziej zyskiwały na sile i wypierały inne. Wiemy, że w międzywojennym okresie Polski oenerowscy uczniowie endecji rozwinęli naukę swoich mistrzów i kiedy Hitler doszedł do władzy endecja wraz z oenerem dopomogły wydatnie — obok sanacji — do zhitleryzowania całego życia wewnętrznego w kraju. Nienawiść do rewolucji rosyjskiej i strach przed polską klasą robotniczą i ludem polskim rzuciły endecję, tak samo jak i cały obóz wstecznictwa polskiego w objęcia hitlerowskich Niemiec. Podczas okupacji zaś, w perspektywie zarysowującego się zwycięstwa Zw. Radzieckiego i demokratycznych sił ludowych w Polsce, proces ten tylko dojrzał ostatecznie i wykrystalizował się w najbardziej jaskrawych i upadlających formach bezpośredniej współpracy z Niemcami, w oddawaniu im usług, w wydawaniu w ich ręce patriotów polskich itd.

Nie ma więc sprzeczności politycznej między dawną prorosyjską orientacją endecji, a późniejszą i obecną jej stawką na Niemcy .Jest to dalszy, przyspieszony tylko proces politycznego rozkładu tego stronnictwa. proces wewnętrznej faszyzacji i gnicia. Ześlizgnięcie się endecji z pozycji prorosyjskiej na proniemiecką to nie jest zmiana linii, a zmiana sprzymierzeńca na tej samej linii: opiekę jaką burżuazja polska znalazła kiedyś w obozie caratu, znalazła ją w zmienionych warunkach politycznych — w obozie Niemców. Już w brataniu się starej endecji Dmowskiego z caratem tkwiły korzenie późniejszego bratania się Berezowskich i Bieleckich z Hitlerem.

Czego dowodzi w najogólniejszej syntezie obecny proces endecji, tak samo jak i poprzednie procesy podziemia? Że z chwilą, kiedy klasa robotnicza, wyrosła do decydującego czynnika politycznego w walce o władzę i kapitaliści poczuli się zagrożeni w swym posiadaniu, z tą chwilą klasy posiadające stoczyły się jawnie na pozycję zdrady narodowej i zaprzaństwa, a sztandar walki o niepodległość narodu przeszedł bezpowrotnie w ręce klasy robotniczej i mas ludowych.

Tak było i jest w Polsce, tak było i jest we Francji, we Włoszech i na całym świecie. Tę myśl powinny przyswoić sobie przede wszystkim niektóre grupy naszej inteligencji. Dopomoże to im w otrząśnięciu się z balastu fałszywej ideologii i w znalezieniu drogi do serca narodu i Polski.

Jerzy Nawrot

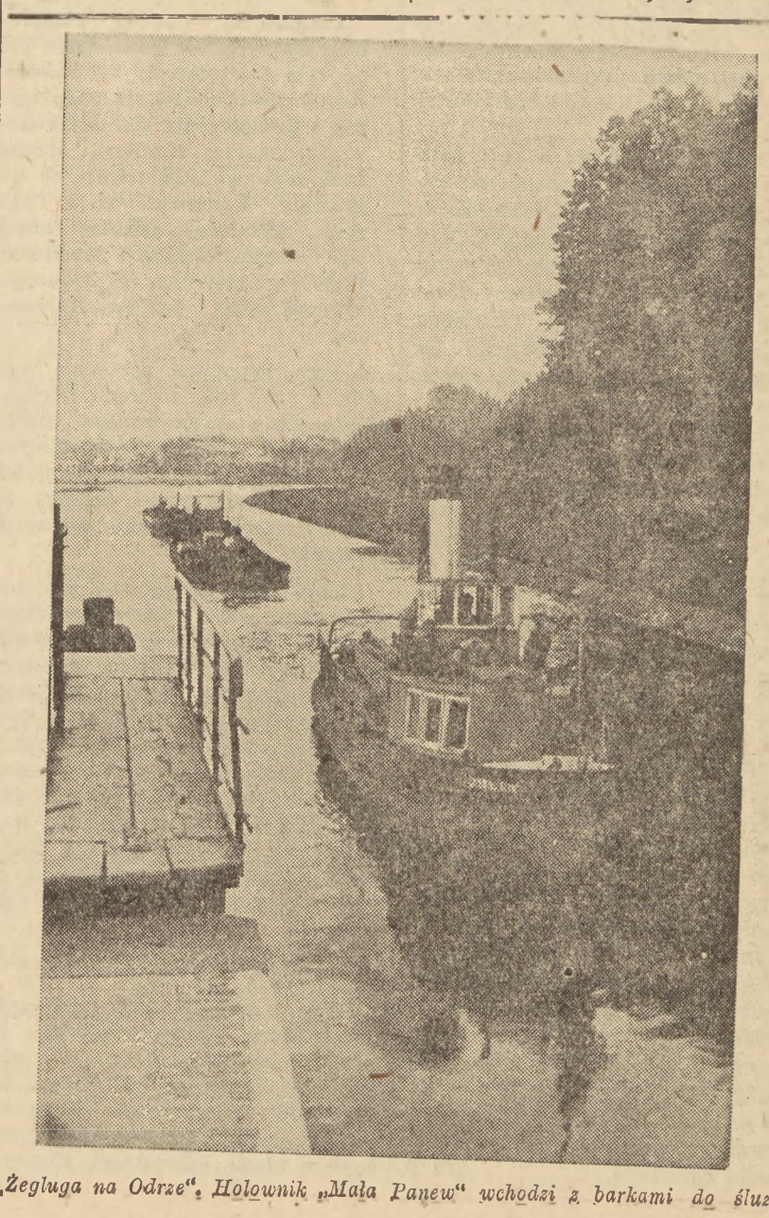

„Żegluga na Odrze". Holownik „Mała Panew" wchodzi z barkami do śluzy

RUCH LUDOWY WYGRAŁ WIELKĄ BATALIĘ IDEOLOGICZNĄ Z SIŁAMI REAKCJI

Przemówienie wicepremiera Antoniego Korzyckiego

Święta Ludowe — rozpoczął swe przemówienie wicepremier Korzycki w latach ucisku reżimu faszystowskiego, sanacyjnej dyktatury, były wyrazem buntu i protestu przeciw

istniejącej niesprawiedliwości społecznej i krzywdzie.

Święta Ludowe: kiedy to pod zielonymi sztandarami Ruchu Ludowego gromadziły się setki tysięcy chłopów, aby żądać udziału w rządzeniu krajem, aby żądać możliwości normalnego godnego człowieka życia, aby żądać radykalnego przeprowadzenia reformy rolnej, były postrachem dla sanacyjnych dyktatorów.

W czasie tych świąt często i obficie lała się krew chłopska, często pod gradem kul padali najlepsi synowie wsi, aby swą śmiercią męczeńską zaprotestować przeciw istniejącej krzywdzie społecznej.

W czasie tych świąt, obchodzonych przed wojną pomimo zakazów sanacyjnej administracji, **zawsze zielonym sztandarom ruchu ludowego towarzyszyły czerwone sztandary klasy robotniczej.** Ich obecność dodawała nam sił, utwierdzała nas w przekonaniu, że **nasza walka jest walką większej części narodu polskiego, że nie jesteśmy sami, że ludzie pracujący miast czują i myślą tak jak i my, że dyktatura faszystowska sanacji jest im równie wroga, jak nam.**

Mówca przechodzi następnie do historii obchodów święta w okresie okupacji. Miały one wtedy specjalny charakter.

PRZEGLĄD SIŁ CHŁOPSKICH

Na polanach leśnych, pod osłoną Batalionów Chłopskich rozwijały się na wietrze stare sztandary ludowe. Leśnymi ścieżkami przychodzili chłopi, kobiety i młodzież wiejska, aby dokonać przeglądu swoich sił, mobilizowanych do walki z okupantem. Święta Ludowe z okresu okupacji były wymownymi manifestacjami patriotyzmu warstwy chłopskiej, głębokiego umiłowania ojczyzny i wyrazem zdecydowanej gotowości do walki o ideały wyzwolenia narodowego i wyzwolenia społecznego.

Również i w czasie okupacji obok zielonych sztandarów SL powiewały czerwone sztandary klasy robotniczej, obok żołnierzy B.Chł. stały oddziały Gwardii Ludowej i Milicji RPPS. W ciężkich czasach walki z okupantem pogłębiał się sojusz chłopsko-robotniczy.

Podkreślając fakt, że tegoroczne Święto Ludowe wypadło w setną rocznicę „Wiosny Ludów", mówca przedstawia dzieje tworzenia się świadomej i samodzielnej siły politycznej chłopów, która w roku 1848 ujawniła się po raz pierwszy w historii.

PRZED STU LATY

Przed stu laty po raz pierwszy w Galicji wybrano 32 posłów chłopskich do parlamentu w Wiedniu. **Ci pierwsi na terenie Polski chłopscy posłowie z Janem Kapuszczakiem na czele, postawili wtedy sprawę zniesienia wyzysku pańszczyźnianego.**

Ciągnie się — mówi wicepremier Korzycki — jedna długa nić poprzez całe stulecia od żądania Kapuszczaka, zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia bez odszkodowania, poprzez Manifest Rządu Ludowego w 1918 roku, aż do uchwały Kongresu SL z 1935 roku, żądającej reformy rolnej bez odszkodowania i Manifestu PKWN z 1944 roku, realizującego reformę rolną bez odszkodowania.

Mówca wspomina następnie wypadki z roku 1848 z terenu Wielkopolski, gdzie chłopi masowo chwycili za broń w obronie niepodległości Polski, gdzie tej niepodległości zażądał przedstawiciel chłopów w Berlinie, Maciej Palacz, wójt spod Wrześni.

Chłopi stanowili główną siłę dowodzonego przez Mierosławskiego powstania i im należy zawdzięczać zwycięstwo nad Niemcami w bitwie pod Miłosławiem. Dalsze istnienie tej chłopskiej armii przerażało ówczesną szlachtę, zarówno polską jak i pruską. Toteż los kosynierów chłopskich był podobny do tego, jaki zgotowała w 32 lata później komunardom paryskim reakcja francuska. Zostali siłą rozbrojeni, a przywódców skazano na śmierć lub więzienie.

PRZYCZYNY NIEPOWODZEŃ

Jedną z zasadniczych przyczyn niepowodzeń chłopów polskich w walce o niepodległość kraju i wyzwolenie społeczne był — jak to podkreślił wicepremier Korzycki — brak oparcia w organizującej się dopiero klasie robotniczej. Dlatego „Wiosna Ludów" nie rozwiązała sprawy chłopskiej i robotniczej. Dla chłopów i robotników w Polsce właściwe wyzwolenie społeczne przyniósł dopiero ustrój demokracji ludowej.

Mówca stwierdza dalej, że dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego nad hitleryzmem — Polska odzyskała swoje prastare Ziemie Piastowskie.

Dziś — mówi wicepremier Korzycki — Ziemie Zachodnie są w pełni zasiedlone elementem chłopskim. Chłopi nasi zza Buga, z rzeszowskiego, krakowskiego i kielecczyzny orzą tą ziemię, która do nich należy.

Toteż z największym zdumieniem obserwujemy kampanię pewnych kół amerykańskich, którym zdaje się patronować sekretarz stanu Marshall, kwestionującą nasze prawa do Ziem Zachodnich. Kampania ta trafia szczególnie w Niemczech na podatny grunt. Liczni hitlerowcy, których Anglosasi nie próbują nawet odsuwać od wpływu na politykę, są najlepszymi nosicielami wszelkiego rewizjonizmu, a szczególnie idei odwetu w stosunku do Słowiańszczyzny.

ANTYPOLSKA KAMPANIA WATYKANU

Nie dziwimy się hitlerowcom, ich stosunek do Polaków jest powszechnie znany, ale **dziwimy się bardzo wysokim dostojnikom Kościoła z papieżem na czele, którzy dają się wciągnąć do kampanii antypolskiej.** Pamiętamy wszyscy, jakim prześladowaniom podlegali polscy księża katoliccy w czasie okupacji, toteż antypolskie wystąpienie papieża, nawet wśród naszego kleru wywołało oburzenie

Wicepremier Korzycki w związku z tym kategorycznie stwierdza, że to wystąpienie papieża nie jest wystąpieniem w sprawach wiary, ale akcją polityczną, sprzeczną z zadaniami Kościoła.

Najlepszą gwarancją nienaruszalności naszych nowych granic, są **sojusze Polski ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej.** Chłopi polscy na Zachodzie mogą pracować spokojnie, bo na straży tego spokoju stoi cała Słowiańszczyzna.

RĘKOJMIA SOJUSZU CHŁOPSKO - ROBOTNICZEGO

Dużo miejsca poświęca mówca procesowi jednoczenia, dokonywującego się obecnie w Polsce, stwierdzając, **że chłopi polscy z największą życzliwością i zainteresowaniem obserwują konsolidację sił, jaka się dokonuje na odcinku ruchu robotniczego w Polsce.** W organicznej jedności, w jednej partii klasy robotniczej widzimy najlepszą rękojmię pełnego realizowania sojuszu chłopsko-robotniczego.

Dłużej zatrzymuje się wicepremier Korzycki nad faktem podpisania deklaracji o współdziałaniu między Stronnictwem Ludowym i Polskim Stronnictwem Ludowym.

Deklaracja ta jest wielkim krokiem naprzód do stworzenia jednolitej reprezentacji całej wsi polskiej. **Zdecydowana postawa mas chłopskich, nawet i tych chłopów, którzy byli pod sztandarami PSL, nie pozwoliła wciągnąć wsi polskiej na pozycję negacji wobec Polski Ludowej.**

NA NOWYM ETAPIE

Rozbicie przez Mikołajczyka Ruchu Ludowego nie pozwoliło wszystkim siłom chłopskim skupić się do pozytywnej pracy. Wtedy, kiedy robotnicy, korzystając ze ścisłej współpracy dwóch partii robotniczych, podjęli już przed dwoma laty akcję współzawodnictwa pracy, której efektem jest podniesienie stopy życiowej całej klasy robotniczej, znaczna część chłopów stała na pozycjach wyczekujących.

Walka polityczna i ideologiczna, jaką Stronnictwo Ludowe stoczyło z mikołajczykowskim PSL, była konieczna i przyniosła skutki. **Chłopi zrozumieli fałszywe założenia i zbrodnicze w stosunku do Polski cele polityki mikołajczykowskiej.**

W nowym odrodzonym PSL panuje już inny duch. Nowe PSL stoi szczerze na platformie Polski Ludowej.

Wierzę, że na tym nowym etapie Ruchu Ludowego będziemy mogli lepiej służyć wsi polskiej. Przede wszystkim obie partie w harmonijnym współdziałaniu będą organizowały wysiłki mas chłopskich w celu podniesienia produkcji rolnej.

Ludowcy z obu stronnictw przystąpią do dalszego, bardziej jeszcze masowego współzawodnictwa pracy.

Ruch Ludowy — mówi na zakończenie wicepremier Korzycki — **po wygraniu wielkiej batalii politycznej i ideologicznej z siłami prawicowymi, przystąpi ze zdwojoną siłą do dalszego budownictwa szczęśliwej przyszłości wsi polskiej, a tym samym Polski Ludowej.**

NA MARGINESIE

Na Śląsku Opolskim ślubów cywilnych brać nie wolno

W nr. 13 kościelnych „Wiadomości Urzędowych Adminisracji Śląska Opolskiego" wydrukowane zostało zarządzenie: „W sprawie pogrzebu kościelnego". Jest to coś w rodzaju regulaminu, ustalającego komu należy się pogrzeb kościelny i miejsce na cmentarzu, a komu się nie należy.

Wśród tych, którym „należy odmówić pogrzebu „kościelnego" wymienieni zostali publiczni i jawni grzesznicy'zaś jedno z czołowych miejsc wśród tych „grzeszników" zajmują ludzie „złączeni tylko ślubem cywilnym".

Jak wiadomo, Rząd Polski Demokratycznej, idąc śladem wszystkich państw cywilizowanych świata, wprowadził drogą ustawodawczą już dwa lata temu obowiązkową rejestrację wszystkich zawieranych małżeństw, czyli t. zw. śluby cywilne. Taka rejetracja, na równi z rejestacją urodzeń i zgonów, jest — podkreślamy — obowiązkiem każdego lojalnego obywatela Rzeczypospolitej, który poza tym, jeśli mu jego wierzenia tak nakazują, ma niczym nieskrępowane prawo dokonania ślubnej ceremonii kościelnej.

Czyżby wiadomość o tym ustawowym obowiązku rejestrowania małżeństw nie dotarła jeszcze do duchownej administracji Śląska Opolskiego?... A jeśli dotarła, to jakim prawem i na jakiej podstawie czynniki kościelne Śląska Opolskiego, uzurpując sobie prerogatywy jakiejś władzy „nadrzędnej", usiłują ignorować i przekreślać prawomocne zarządzenia władz państwowych, strasząc tych, którzy te zarządzenia wypełniają poza murami kościoła, odmówieniem im po śmierci — miejsca na cmentarzu. Ściganie, „grzesznika" aż poza grób nie jest zgodne, ani z duchem chrześcijaństwa, ani z elementarnym poczuciem sprawiedliwości, zwłaszcza gdy wina tego „grzesznika" nie mieści się w żadnych kategoriach prawa obowiązującego w Państwie, ani też w żadnym niepisanym kodeksie ludzkiej moralności.

Sprawa jest zbyt poważna, by mogła zostać niedostrzeżona. Dlatego też mamy nadzieję, że odpowiednie czynniki państwowe — zgodnie z zasadami wolności sumienia — zwrócą uwagę na anomalie prawne istniejące na Śląsku Opolskim w dziedzinie rejestracji małżeństw i pouczą sprawców tych anomalii, że w Polsce obowiązuje wszystkich bez wyjątku jedno tylko prawo: wolą narodu legalnie uchwalone i ku powszechnej wiadomości ogłoszone. B. D.

Pod hasłem sojuszu chłopsko-robotniczego uczcił cały kraj Święto Ludowe

Tegoroczne Święto Ludowe, obchodzone w całym kraju w pierwszy dzień Zielonych Świątek, stało się największą w dziejach wsi polskiej manifestacją wielomilionowych rzesz chłopskich. We wszystkich wsiach, miastach powiatowych i kilku miastach wojewódzkich chłopi manifestowali masowo i żywiołowo na rzecz pokoju, przyjaźni z narodami słowiańskimi, jedności chłopów, sojuszu chłopsko - robotniczego i na rzecz podniesienia wydajności z 1 ha ziemi.

Na niezwykłą masowość zebrań, wieców, przemarszów i defilad wpłynęło podpisanie deklaracji o jedności działania obydwu stronnictw ludowych.

Ta pierwsza wspólna manifestacja całego ruchu ludowego przemieniła się wszędzie w manifestację jedności narodu.

W kilkuset manifestacjach, które odbyły się w całym kraju, chłopi skupili się razem, poczty sztandarowe SL i PSL oraz ZSCh postępowały na czele. Młodzież ze wszystkich organizacji tworzyła jedną kolumnę symbolizującą jedność. Zjednoczeni pod sztandarami PPR i PPS, wspólnie manifestowali robotnicy, podobnie, jak chłopi—w dniu 1 Maja.

Główna, reprezentacyjna uroczystość w WARSZAWIE zgromadziła ponad 100 tys. ludzi.

Pod względem liczebności uroczystościom warszawskim nie ustępowały obchody Święta Ludowego w BOCHNI i RZESZOWIE, gdzie uczestniczyło po 80.000 LUDZI. Ani Rzeszów, ani Bochnia, nigdy tak masowych zjazdów chłopskich nie widziały, mimo, że posiadają żywą i długoletnią tradycję ruchu ludowego i jego walki z reżimem sanacyjnym.

W ZAMOŚCIU i KIELCACH manifestowało po 50 tysięcy chłopów, w BIAŁOGARDZIE ok. 30 tysięcy, a w LEGNICY, dokąd przybyli chłopi z 3-ch sąsiednich powiatów, zgromadziło się ponad 25 tys. uczestników.

Na obchody centralne chłopi przybywali z najodleglejszych wsi i województw. Obserwatorzy z całej Polski donoszą, że we wszystkich wsiach i osiedlach panował w niedzielę ożywiony ruch od najwcześniejszych godzin rannych. Wszystkimi drogami ciągnęli chłopi na wozach, na samochodach ciężarowych z zielonymi sztandarami i transparentami, konno, na rowerach, a nawet pieszo. Idącym towarzyszyły liczne orkiestry i wesołe śpiewy.

W RZESZOWIE

90.000 manifestantów wzięło udział w Święcie Ludowym w Rzeszowie, ośrodku ruchu ludowego o długoletniej tradycji walk o prawa chłopa.

Od rana Rzeszów rozbrzmiewał wesołym śpiewem i okrzykami chłopów, którzy konno, na rowerach, wozami oraz bezpłatnymi pociągami przybywali do miasta w wielkich grupach. Na rozległych błoniach za Wisłokiem, pod wykresami obrazującymi dorobek rzeszowskiego chłopa, zgromadziły się tysiączne tłumy. Wokół mównicy stanęło 200 sztandarów chłopskich i sztandary PPR i PPS.

W imieniu partii robotniczych przemawiał POS. KOWALSKI, w im. organizacji młodzieżowych ob. STASIAK, imieniem SL minister PODEDWORNY oraz red. SZAJER z NKW PSL.

W OPOLU

Przełożony na poniedziałek centralny obchód Święta Ludowego woj. śląsko - dąbrowskiego w Opolu zgromadził OK. 100 TYSIĘCY uczestników ze wszsytkich powiatów województwa.

Na uroczystość przybyli wojewoda gen. ZAWADZKI, prezes NKW SL minister BARANOWSKI, minister DĄB - KOCIOŁ, minister PODEDWORNY, przedstawiciel Komitetów Centralnych PPR i PPS, minister RUSINEK, wiceminister DREWNOWSKI.

W przemówieniu swym gen Zawadzki wskazał na przykład olbrzymich osiągnięć w odbudowie i zagospodarowaniu Śląska Opolskiego, będących rezultatem harmonijnej i solidarnej pracy chłopów i robotników.

„JEDNOŚĆ PARTII ROBOTNICZYCH — powiedział minister Rusinek — KTÓRĄ BUDUJEMY DLA WZMOCNIENIA POLSKI LUDOWEJ, NIECH STANIE SIĘ NATCHNIENIEM I WZOREM DLA JEDNOŚCI RUCHU CHŁOPSKIEGO".

Na te słowa zgromadzone tłumy odpowiedziały burzliwymi owacjami. „NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ DZIAŁANIA SL I PSL", „NIECH ŻYJE ZJEDNOCZONY RUCH LUDOWY".

W następnym przemówieniu minister rolnictwa Dąb - Kocioł złożył hołd osiągnięciom i wysiłkom chłopów w woj. śląsko - dąbrowskim, którzy w br. zlikwidowali całkowicie odłogi, uprawili je i obsiali.

Ponad 2 godziny trwał następnie przemarsz delegacji chłopskich i robotniczych województwa, młodzieży kilkudziesieciu gimnazjów wiejskich, szkół przysposobienia rolniczego, uniwersytetów ludowych, szkół przemysłowych wiejskich hufców „Służba Polsce", malowniczych grup ludności Śląska Opolskiego w oryginalnych strojach rozbarskich i raciborskich, górali isteblańskich, robotników rolnych Zw. S. Ch. i Państwowych Nieruchomości Ziemskich.

Około 3 tysięcy transparentów głosiło hasła sojuszu robotniczo - chłopskiego, jedności ruchu ludowego i wyścigu pracy w rolnictwie.

W godzinach popołudniowych odbyły się zabawy ludowe.

W KIELCACH

uczestnicy zebrali się na Placu Wolności. Obok członków Samopomocy Chłopskiej, kobiet i młodzieży wiejskiej w regionalnych strojach, ustawiły się bataliony „Służby Polsce", młodzież przysposobienia rolniczo-wojskowego, ORMO i oddziały leśników. Licznie stawiły się w Kielcach, jak i na innych centralnych obchodach Święta Ludowego — delegacje partii robotniczych i młodzieży robotniczej.

W BOCHNI

ze szczególnym entuzjazmem zebrani przyjęli słowa ministra DYBOWSKIEGO:

„Dziś cały Naród Polski rozumie, że sojusz robotniczo - chłopski jest fundamentem, na którym budujemy Polskę Ludową, Polskę sprawiedliwości społecznej, Polskę pokoju, pracy i poszanowania człowieka. Chłop Polski przekonał się, że radykalni przywódcy ruchu ludowego słuszną obrali drogę sojuszu robotniczo-chłopskiego". Wielką owację zgotowali również zebrani chłopi przedstawicielowi Wojska Polskiego — gen. KUSZKO.

Żywo oklaskiwali również zebrani wypowiedź posła KIERNIKA, który oświadczył, że PSL OSTATECZNIE ZERWAŁO Z POLITYKĄ MIKOŁAJCZYKA I WPŁYWAMI PRAWICY.

Nigdy żadnych paktów z prawicą

Przemówienie posła Banacha

Poseł **Banach** w swoim przemówieniu na wstępie podkreślił znaczenie tegorocznego Święta Ludowego, obchodzonego przez PSL-owców i SL-owców zapowiadającego organizacyjną i ideologiczną jedność ruchu ludowego.

Nigdy żadnych paktów z prawicą — stwierdza pos. Banach. — Niech przepadną na zawsze wszelkie Chieno-Piasty i pakty z wstecznictwem. Mówca odmawia Mikołajczykowi jakiegokolwiek prawa do występowania w chłopskim imieniu. Ruch ludowy winien oprzeć się o swój najpiękniejszy dorobek, przejawiający się w walce z krzywdą społeczną, sanacyjną dyktaturą, z hitlerowskim barbarzyństwem. O ten ruch, który poszukiwał sojuszników między walczącymi o realizację sprawiedliwości społecznej.

Oprzemy naszą jedność chłopską o braterstwo z jednością klasy robotniczej, o sojusz chłopsko - robotniczy.

Interesy chłopa i robotnika są wspólne, gdyż w starym ustroju kapitalista czy obszarnik jednakowo wykorzystywał pracę rąk chłopa i robotnika, a mając do swojej dyspozycji olbrzymie przez uciemiężone masy wypracowane bogactwa, kapitalista, aby hamować narastanie świadomości mas ludowych, skłócał robotnika i chłopa ze sobą. Państwo Ludowe, które obaliło stary ustrój, ziemię obszarniczą oddało chłopom, a fabryki robotnikom, kierowane jest przez chłopów i robotników, związanych sojuszem.

Wszystko to, co wypracowujemy — oświadcza mówca — jest własnością mas ludowych, służy zaspokojeniu ich potrzeb, lub przeznaczane jest na nowe inwestycje, ulepszania naszych warsztatów pracy, na naukę i szkoły.

Mówca podkreśla znaczenie współzawodnictwa pracy, zapoczątkowanego przez klasę robotniczą również w rolnictwie. Należy wszystkie siły natężyć, usprawnić samą pracę, unowocześnić warsztaty pracy, by więcej, coraz więcej wypracować, wyprodukować dla **dobra nas samych** i przyszłych pokoleń. Budowa naszego Państwa Ludowego na powojennych ruinach i zgliszczach, zobowiązuje chłopów do uczestniczenia wszystkimi siłami w dźwiganiu z ruin naszego kraju, w odbudowie, przebudowie i zagospodarowaniu prastarych ziem piastowskich po Nysę Łużycką, Odrę i Bałtyk. Na nas chłopów — stwierdza mówca — spada obowiązek wyżywienia narodu. **Gdyby nie pomoc bratnich narodów Związku Radzieckiego** — oświadcza pos. Banach — wielu w Polsce musiałoby być głodnych.

Mówca podnosi hasła współzawodnictwa w rolnictwie dla zapewnienia wszystkim chleba. Hasła unowocześnienia i maszynizacji rolnictwa i rozbudowy spółdzielczości.

Chłopi! — kończy swoje przemówienie pos. Banach. — **Roznieście po wszystkich wsiach i zakątkach Polski dobrą wieść, że tu, na Święcie Ludowym kładliśmy podwaliny pod jedność ruchu ludowego. że pogłębiliśmy tu braterski, wieczysty sojusz chłopsko - robotniczy, że stajemy do wytężonej pracy w budowie demokracji ludowej, w odbudowie kraju, w powiększaniu naszego narodowego bogactwa, że na straży pokoju i postępu stoją dziś w świecie olbrzymie siły, ze Związkiem Radzieckim na czele, którego my — naród polski — jesteśmy sojusznikiem.**

Na zakończenie mówca wzniósł okrzyk na cześć bohaterskiej w walce i pracy jednoczącej się klasy robotniczej, na cześć jedności ruchu ludowego, sojuszu chłopsko - robotniczego, sojuszu ze Związkiem Radzieckim i na cześć Polski Ludowej.

Grupa regionalna z Kieleckiego

Zjednoczona młodzież będzie przodowała w wyścigu pracy

Przemówienie ob. Ignara

Ob. **Ignar** przekazał zgromadzonym tłumom pozdrowienia od Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży Polskiej. Przypominając, że niedługo wszystkie organizacje młodzieżowe zjednoczą się, mówca podkreślił, że zdwojenie i potrojenie sił dzięki zjednoczeniu jest szczególnie pilne, wobec zadań, jakie są do wykonania na wsi.

Wskazując na znaczenie organizacji **„Służba Polsce"**, która wychowa nowego człowieka, ob. Ignar stwierdza, że zjednoczy ona we wspólnej organizacji młodzież chłopską i robotniczą i ugruntuje sojusz robotniczo-chłopski.

Mówca stwierdza, że zjednoczona młodzież, stając do walki na froncie gospodarczym i oświatowym, podejmie również mobilizację do współzawodnictwa w rolnictwie. **„Młodzież będzie przodować w tym wyścigu. Więcej zboża z hektara** — ciągnie mówca — **więcej mleka i mięsa — oto hasło wyścigu. Równocześnie staje my do upowszechnienia oświaty. Wszystkie dzieci chłopskie do szkół! W każdej gminie biblioteka. W każdej chałupie książka i gazeta. Zadania te jasne i proste, a równocześnie bardzo pilne. Podejmie je zjednoczona młodzież".**

PROBLEMY OŚWIATY

Doświadczenia Bartoszyckie

Na północno-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej — na szlaku królewieckim — nad malowniczymi zakrętami rzeki Łyny, znajduje się miasteczko Bartoszyce. Repatrianci spod Wilna i zza Bugu znaleźli tu, położone wśród latyfundiów junkierskich, wyludnione i na wpół zniszczone miasto koszar. Dla „wtajemniczonej" garstki pedagogów i działaczy oświatowych, Bartoszyce to nie tylko junkiersko-pruskie miasto koszar, lecz siedziba oryginalnie pomyślanej placówki nowego typu, zainicjowanej przez RTPD

Przy warsztacie stolarskim.

— siedziba Centralnego Ośrodka Wychowawczo-Szkoleniowego im. Janusza Korczaka.

W celu nawiązania ścisłego kontaktu nowopowstałej placówki ze społeczeństwem i udzielenia jej pomocy materialnej, pedagogicznej i organizacyjnej powstał pod protektoratem tow. premiera J. Cyrankiewicza i przewodnictwem ministra oświaty tow. Skrzeszewskiego Komitet Bartoszycki RTPD, który rozpoczął niedawno swoją działalność. Czas więc najwyższy ażeby Ośrodek Bartoszycki przestał być rzeczą garstki „wtajemniczonych", a stał się sprawą szerszego ogółu.

MIASTO DZIECI

Ośrodek Bartoszycki, będący zespołem szeregu placówek szkolnych i wychowawczych mieści się na skraju miasta w kompleksie masywnych nowoczesnych bloków pokoszarowych, które po usunięciu zniszczeń wojennych zostały odremontowane i zaadaptowane dla celów mieszkalnych. Podstawową komórkę pedagogiczną Ośrodka, zarówno pod względem organizacyjnym jak i możliwości wychowawczych stanowią domy dziecka, liczące 400 wychowanków — sierot i półsierot obojga płci w wieku od 3—18 lat. Wychowankowie uczęszczają do uruchomionych na terenie Ośrodka przedszkola, szkoły podstawowej, do liceum pedagogicznego dla wychowawców domów dziecka oraz do szkoły zawodowej z działami: stolarskim, ślusarsko-mechanicznym, elektrotechnicznym, krawieckim i szewskim. W niewielkim, lecz dość estetycznym gmachu byłego kasyna oficerskiego Wehrmachtu uruchomiono niedawno „Dom Kultury Dziecka" — czyli klub dziecięcy, mający prowadzić rozległą i różnorodną pracę świetlicową i kulturalno-oświatową. Ośrodek posiada własne boiska sportowe, salę t[illegible]alną, nowocześnie urządzony duży basen pływacki — ponadto dostęp do rozległego parku leśnego i do rzeki Łyny. Dział higieniczno-lekarski obejmuje ambulatorium, izbę chorych, prewentorium dla dzieci osłabionych oraz gabinet dentystyczny. Dwa majątki ziemskie o łącznej pow. 1000 ha stanowią pokaźną bazę rolną, która po pełnym zagospodarowaniu będzie mogła częściowo zaopatrywać Ośrodek w produkty żywnościowe.

MIMO TRUDNOŚCI

Ośrodek istnieje zaledwie 14 miesięcy i znajduje się u początku swego rozwoju. Piętrzą się duże kłopoty organizacyjne, pedagogiczne, personalne, a przede wszystkim materialno-finansowe. Nie wszystkie zabudowania są odremontowane. Warunki mieszkalne dzieci są jeszcze prymitywne: brak najniezbędniejszych sprzętów, brak wielu urządzeń, materiałów, pracowni i pomocy szkolnych. Z powodu braku kadr praca pedagogiczna jest jeszcze daleka od doskonałości. Ale Ośrodek w całości tętni bujnym życiem, kiełkują zalążki oryginalnej i rozległej działalności pedagogicznej, już obecnie uchwytne są pewne wyniki.

Gdy zwiedzając Ośrodek rozmawiamy z dyrektorem tow. Leśniewskim, z nauczycielami, młodymi wychowawcami, instruktorami, pracownikami fizycznymi, gdy kontaktujemy się z młodzieżą i dziećmi Ośrodka, wyczuwamy niebywały entuzjazm pracy, który bije żywym nurtem w tym odległym zakątku Rzeczypospolitej.

Organizatorzy Ośrodka tow. pos. Kuroczko i wnikliwy pedagog tow. Lewin snują swe plany na przyszłość:

za 3 lata doprowadzimy liczbę dzieci w Ośrodku do 800, rozbudujemy nasze szkolnictwo zawodowe, powstanie szkoła rolnicza; duma Ośrodka — nasze liceum pedagogiczne wyda pierwszych w Polsce wykwalifikowanych specjalistów - wychowawców domów dizecka, założymy żomórkę badawczo - naukową, a w dalszej przyszłości — (w tym momencie twarze to warzyszy rozjaśniają się) — może nawet instytut pedagogiczny, który będzie wykuwał kadry marksistowskie...

POLSKI POEMAT PEDAGOGICZNY

Za kilka lat będziemy mieli młodych kandydaów do studiów uniwersyteckich. Z tych sierot, półsierot z z całej Polski — zahukanych podrzutków bodouenowskich i zniemczonych dzieci mazurskich wyrośnie w Ośrodku aktywna, socjalistyczna młodzież, która stanie do służby Polsce Ludowej.

Co jest osobliwością COWS im. J. Korczaka? Co jest istotnym ciężarem gatunkowym doświadczenia bartoszyckiego? Czy mnogość placówek? Sui generis „koncern pedagogiczny"? Nie chodzi bynajmniej o tę „koncernowość". Na odwrót — z punktu widzenia bodaj organizacyjnego takie masowe skupianie dzieci mogłoby nawet budzić zastrzeżenia i obawy.

Chodzi o najbardziej podstawowe zagadnienie wychowawcze Polski Ludowej — o wychowanie nowego człowieka. Nie czekamy aż ten „nowy człowiek" się zjawi jako dar z niebios, lecz kształtujemy go już teraz, już w obecnych warunkach Polski Ludowej. Postępowego pedagoga i socjologa zainteresuje nowopowstały Ośrodek jako odrębny organizm społeczny, tworzący własne szranki, własne prawa, własną treść wychowawczą. Wyodrębnienie tak masowego zespołu dzieci i pracowników (co bynajmniej nie jest równoznaczne z wyizolowaniem od otaczającego społeczeństwa) stwarza sprzyjające warunki dla konsekwentnego i skutecznego realizowania nowej treści wychowawczej — elementów wychowania socjalistycznego.

MIT ZDEMASKOWANY

Przede wszystkim uderza sam zespół wychowanków, składający się z dzieci, które w utartej nomenklaturze pedagogicznej uchodzą za element trudny. Zespół dziecięcy kompletował się szybko — w czasie kilkumiesięcznym — z dzieci mazurskich (ponad 100) zaniedbanych fizycznie, całkowicie zniemczonych, o silnym poczuciu sieroctwa; z dzieci w wieku przedszkolnym z zakładu opiekuńczego im. Ks. Boduena (podrzutki), z dzieci Pogotowia Opiekuńczego w Warszawie i Krakowie b. zaniedbanych pedagogicznie, o dużym opóźnieniu szkolnym, wreszcie z innych sierot i półsierot z różnych dzielnic Polski. Pomimo szybkiego narastania zespołu i różnorodności jego pochodzenia dają się naocznie stwierdzić pozytywne wyniki, które oceni każdy pedagog, zwłaszcza obznajmiony ze specyficzną problematyką domów dziecka. Nastąpiło zespolenie grup i nie wyczuwa się żadnych antagonizmów. Proces repolonizacji jest już prawie faktem dokonanym: dzieci mazurskie mówią po polsku i biorą aktywny udział w życiu Ośrodka. Nie ma wśród dzieci poczucia sieroctwa i upośledzenia — są one podogne i swobodne. Utrwalają się nawyki kulturalnego sposobu życia i poprawnych wzajemnych stosunków. Uwidacznia się to w czasie zajęć szkolnych, pracy i imprez organizowanych i zajęć dowolnych — w momentach, kiedy dzieci nie zdają sobie sprawy, że są obserwowane.

Dobrze się stało, że organizatorzy Ośrodka — jako pedagodzy marksiści nie szli po linii najmniejszego oporu i nie dali się skusić przy doborze dzieci reakcyjną łatwizną elitarnej selekcji. Te właśnie początkowe doświadczenia bartoszyckie mają poniekąd znaczenie ogólne. Demaskują one mit pedagogiki burżuazyjnej o rzekomej obiektywnie — naukowej wartości badań testowych. Dzieci — ofiary wojny i zacofanej struktury socjalnej i gospodarczej — jakże pochopnie klasyfikowane testami „obiektywnych" psychologów jako **dzieci „trudne"**, okazują się w ramach postępowego systemu pedagogicznego **całkiem wychowalne i całkiem normalne.**

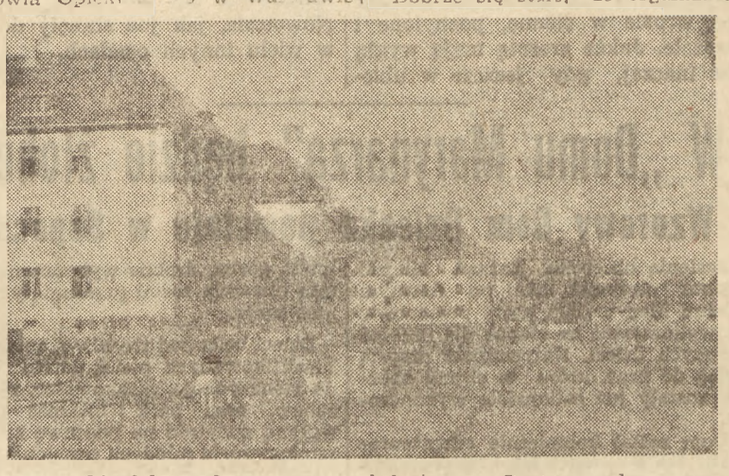

Ośrodek wychowawczo - szkoleniowy w Bartoszycach.

BARTOSZYCKI SAMORZĄD

Drugim uderzającym momentem w Ośrodku jest jego **samorząd dziecięcy i organizacje młodzieżowe.** Ogólnie wiadomo, że ile jest pedagogów teoretyków, tyleż również poglądów na cele, zadania, formy i zakres działania samorządu dziecięcego. Poglądy wahające się od całkowitej negacji do idealizowania samorządu jako „wielkiej gry". W Ośrodku Bartoszyckim samorząd dziecięcy bynajmniej nie jest fikcyjną „grą na niby", lecz skutecznym, a może nawet głównym instrumentem oddziaływania wychowawczego. Nie jest ani powtórzeniem korczakowskiego samorządu, ani też makarenkowskiego — jest specyficznie bartoszyckim. Charakteryzuje go duża aktywność, masowość i rozległy wachlarz spraw gospodarczych, organizacyjnych i wychowawczych, które podlegają jego faktycznej jurysdykcji i wykonaniu — w ścisłym porozumieniu z zespołem pedagogicznym. W samorząd Ośrodka wplotła się bujna działalność ZWM i OMTUR, które organiczną nieomal jednością myśli i czynu wyprzedziły inne organizacje młodzieżowe. o cały rok.

Socjalistyczny kierunek wychowawczy uwydatnia się dobitnie w toku badania działalności samorządu. W rozmowach indywidualnych i grupowych, zwłaszcza na konferencji z przedstawicielami Rady Dziecięcej, ZWM, OMTUR, ZPH ujawniło się u młodzieży wyraźne zrozumienie trudności i osiągnięć Polski Ludowej oraz ugruntowana świadomość zadań Ośrodka i roli wychowanków jako ludzi o krystalizującym się światopoglądzie socjalistycznym.

Zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej będzie mogła w przyszłości całkowicie polegać na młodzieży bartoszyckiego Ośrodka w dziele budowy socjalizmu.

Trzecią osobliwością w Ośrodku są kadry.

PROBLEM KADR

Problem kadr pedagogicznych zarysował się niezwykle krytycznie już od pierwszego momentu uruchomienia Ośrodka. Placówka nowego typu, bez utartych szlaków i tradycyj wymagała wytrawnych, ideowych pedagogów, zwłaszcza znających pracę w domach dziecka. Mało jest takich specjalistów, a w końcu 1946 r. w momencie uruchomienia Ośrodka, jeszcze mniej było takich, którzy by dali się skusić do roboty trudnej i pionierskiej w tym odległym i wyludnionym miasteczku mazurskim. Co robić? Czy czekać cierpliwie, aż te kadry „same się pojawią", a na razie ograniczać robotę do małej garstki dzieci i do małej „szkółki". Organizatorzy Ośrodka zdecydowali się na iście przebojowy wyczyn: uruchomili duży ośrodek nieomal bez wykwalifikowanych kadr wychowawczych. Zaczęli szkolić kadry we własnym zakresie, nadając Ośrodkowi tym samym nie tylko **charakter wychowawczy, ale również szkoleniowy.** Z niezwykłym zapałem i jak dotąd z powodzeniem zaangażowani — niewykwalifikowani młodzi ludzie łączą intensywną pracę wychowawczą w Ośrodku z nauką w liceum. Do tej samej klasy liceum uczęszczają również starsi wychowankowie, którzy są właściwie rówieśnikami wspomnianych wychowawców.

W ten sposób powstało osobliwe zjawisko zacierania się różnic między młodym personelem wychowawczym, a starszymi wychowankami. Można zaryzykować twierdzenie, że w takim stanie rzeczy **czynnik samowychowania młodzieży jest w Ośrodku nieomal decydujący.**

PLACÓWKA NOWEGO TYPU

Kiedyśmy w sierpniu 1946 r. w opuszczonej sali oficerskiego kasyna, ozdobionej jeszcze wtenczas strzępami ornamentyki teutońsko-hitlerowskiej, odbywali pierwszą naradę RTPD w sprawie ewentualnego założenia Ośrodka wychowawczego w zdewastowanych koszarach, długo zastanawialiśmy się nad sensem i uzasadnieniem jego isnienia.

Wspomnieliśmy już, że trudno jeszcze obecnie po krótkim okresie działania Ośrodka mówić o jego sukcesach i o systemie wychowawczym — wymaga to wielu lat pracy, wytrawnych pedagogów i wiele przemyślanych zabiegów. Zupełnie jednak pewnym jest, że istnienie Ośrodka jest całkowicie usprawiedliwone, że przy wydatnej pomocy Państwa i klasy robotniczej, Ośrodek Wychowawczo-Szkoleniowy im. Janusza Korczaka spełni w przyszłości swe zadanie — jako placówka nowego typu, wykuwająca nowe formy i nową treść polskiej praktyki pedagogicznej w duchu socjalistycznym.

J. Bertag

Dlaczego 7 a nie 8?

TRZYLETNIE doświadczenie od rodzonej szkoły polskiej, to bogaty materiał, który stanowić może podstawę do gruntownej analizy obecnej sytuacji w dziedzinie szkolnictwa i dokonanie korektury niektórych jego form organizacyjnych i ustrojowych.

Idzie tu nie o zasady, lecz o plan działania. Podstawowe założenia szkoły polskiej, sformułowane jeszcze na Zjeździe Oświatowym w Łodzi pozostają niezmienione. Nie budzi i nie może budzić żadnych zastrzeżeń postulat powszechności nauczania, ani zasada jednolitej i publicznej szkoły. Powstały natomiast poważne wątpliwości, czy obecny ustrój szkolny, opierający się jak wiadomo na ośmioletniej szkole podstawowej i czteroletniej nadbudowie licealnej, w najbardziej celowy sposób te postulaty realizuje i czy odpowiada on aktualnym potrzebom społecznym i ekonomicznym.

RÓWNY SKARB I RÓWNE WARUNKI UKOŃCZENIA

BARDZO wiele zrobiono dla stworzenia jednolitego drożnego systemu szkolnego, któryby złamał monopol bogatych do kształcenia się na poziomie średnim i wyższym i któryby dał wszystkim dzieciom nie tylko jednakowy start, ale także równe warunki ukończenia szkoły. Wprowadzono jednolity program dla wsi i miasta i zlikwidowano cały szereg ślepych uliczek dawnej szkoły jędrzejowiczowskiej. Ale na przeszkodzie prawdziwej faktycznej drożności naszego systemu stoi poważna ilość szkół niższego stopnia organizacyjnego.

DYSPROPORCJA MIĘDZY WSIĄ A MIASTEM

ŚLEDZĄC losy dzieci w wieku szkolnym widzimy, że procent dzieci opuszczających szkołę przed jej ukończeniem rośnie gwałtownie poczynając od klasy 5. W bieżącym roku szkolnym do klasy 7 uczęszcza tylko 160.000 dzieci, podczas gdy odpowiadający tej klasie rocznik obejmuje około pół miliona dzieci. Część z nich jako spóźnioną w nauce znajduje się prawdopodobnie w niższych klasach, ale ogromny odsetek nie uczęszcza do szkoły w ogóle. Zjawisko odpływu dzieci ze szkoły przed jej ukończeniem występuje w znacznie wyższym stopniu wśród dzieci wiejskich niż miejskich. Istnieje wyraźna przepaść pomiędzy wsią i miastem w zakresie możliwości kształcenia się. Źródłem tej wielkiej dysproporcji jest m. in. techniczne i gospodarcze zacofanie wsi polskiej będące smutną spuścizną przeszłości. Należy tę dysproporcję, szkodliwą i niezgodną z tendencją naszego państwa, zmniejszyć zarówno w gospodarce, jak i w dziedzinie oświaty.

PRZECIW SZKOLE ELITARNEJ

SZKOŁA podstawowa ośmioklasowa, w swej olbrzymiej większości miejska, nie czyniła tego. Przeciwnie, pogłębiała i tak dużą różnicę pomiędzy poziomem oświaty wsi i miasta. Jako szkoła masowa była w naszych warunkach nierealna. Wbrew intencji jej twórców mogła się stać szkołą elitarną, niedostępną dla szerokiego ogółu młodzieży. Szkoła ośmioletnia odciągała skąpe kadry wykwalifikowanych nauczycieli od najbardziej zagrożonych odcinków oświaty i mobilizowała siły w niewłaściwym kierunku.

Najistotniejszym bowiem problemem obecnej chwili nie jest przedłużenie szkoły podstawowej o jeden rok. Jest to zagadnienie dotyczące kilkunastu tysięcy dzieci chłopskich i kilkudziesięciu tysięcy dzieci miejskich. Najważniejszą sprawą jest zahamowanie odpływu dzieci z klas 5, 6 i 7, bo to jest problem dotyczący przeszło miliona dzieci i warunek podniesienia przeciętnego poziomu oświatu i kultury w Polsce.

O ZWIĘKSZENIE KADR NAUCZYCIELSKICH

DO pełnego zrealizowania tych zadań potrzeba kilkunastu tysięcy nowych nauczycieli. Gdyby się nawet udało pokonać duże trudności gospodarcze związane z tym zagadnieniem, nie moglibyśmy od razu znaleźć potrzebnych, wykwalifikowanych kadr. W takich warunkach zachodzi konieczność gromadzenia rezerw, przetasowania posiadanych sił i rzucenia ich na najbardziej zagrożone odcinki. Ta zasada jest jednym z najistotniejszych motywów zmian, jakie nastąpią w organizacji szkolnictwa.

RZECZYWISTOŚĆ WYMAGA SKRÓCENIA CZASU NAUKI

Od przyszłego roku podstawową szkołą będzie szkoła 7-klasowa, na której opierać się będzie zawodowa szkoła średnia i 4 wyższe klasy szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego. Cezura oddzielająca szkołę podstawową od wyższych klas znajdzie się po klasie 7, a nie po 8 jak dotychczas. Pełna szkoła ogólnokształcąca trwać będzie lat 11, co w porównaniu z dotychczasowym stanem oznacza skrócenie o 1 rok. Przemawiają za tym względy natury społecznej i ekonomicznej. Odbudowa naszego życia gospodarczego i uprzemysłowienie kraju wymagają spiesznego kształcenia nowej inteligencji i wczesnego wprowadzenia młodzieży do życia zawodowego.

Szkoła o krótszym czasie trwania jest z natury rzeczy mniej elitarna, niż dłużej trwająca. Łatwiej dziecku robotnika i chłopa ukończyć szkołę 11-letnią, niż dwunastoletnią.

Skrócenie szkoły ogólnokształcącej o jeden rok dokona się stopniowo. Faktycznie obejmie ono dopiero młodzież, która obecnie uczęszcza do klasy ósmej. Skrócenie czasu trwania nauki nie powinno odbić się ujemnie na poziomie naukowym, ani spowodować przeciążenia młodzieży. W związku z tym konieczna będzie rewizja programu i przeprowadzenie selekcji materiału naukowego. Konieczne będzie również udoskonalenie metod nauczania.

O UPOWSZECHNIENIE NAUKI

WYŻSZE klasy szkoły jedenastoletniej ogólnokształcącej, a więc 8, 9 i 11, będą wraz z niższymi klasami tworzyły jednolite organizacyjnie i terytorialnie ze sobą związane szkoły, bądź też będą istniały jako szkoły oddzielne. W obu wypadkach klasy stopnia licealnego będą miały charakter zbiorczy w stosunku do szkół posiadających tylko 7 klas szkoły podstawowej.

Ważną sprawą jest sieć szkół 11-letnich. Celowe rozmieszczenie tych szkół powinno obok akcji stypendialnej i internatowej wpłynąć korzystnie na zmianę profilu społecznego młodzieży szkół średnich i przyczynić się do zwiększenia odsetka młodzieży robotniczej i drobnochłopskiej. Wypadnie najprawdopodobniej sięgnąć również do metod analogicznych do tych, jakie zostały zastosowane przy rekrutacji młodzieży do szkół wyższych oraz umożliwić czynnikowi społecznemu wpływ na dobór kandydatów do szkół średnich.

Główny wysiłek resortu oświaty skierowany będzie w kierunku rozbudowy szkolnictwa średniego, przede wszystkim zawodowego.

ROZWÓJ SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

MAMY w tej dziedzinie imponujące wyniki, ale jeszcze większe potrzeby. Celowo rozplanowana sieć szkół zawodowych i szeroka akcja uświadamiająca pozwolą skuteczniej niż dotychczas regulować dopływ młodzieży do szkół zawodowych.

Nowe formy organizacyjne szkoły są wynikiem planu działania skromniejszego być może na niektórych odcinkach od poprzedniego, ale planu realnego, uwzględniającego hierarchię potrzeb społecznych i ekonomicznych oraz możliwości ich realizacji.

Komitet Bartoszycki RTPD

Szerokie zainteresowanie całej społeczności socjalistycznej w Polsce zagadnieniem wychowania nowego typu obywatela znalazło swój wyraz między innymi w powstaniu Komitetu Bartoszyckiego RTPD.

Protektorat nad Komitetem objął tow. premier Józef Cyrankiewicz. W skład Prezydium Komitetu weszli: minister oświaty tow. dr St. Skrzeszewski jako przewodniczący, tow. posłanka D. Kłuszyńka i tow. poseł E. Kuroczko — zastępca przewodniczącego, skarbnik — ob. J. Barcikowska, sekretarz tow. A. Rusinkowa.

W kwietniu br. Prezydium Komitetu z udziałem specjalistów dokonało gruntownej lustracji Centralnego Ośrodka Wychowawczo - Szkoleniowego RTPD im J. Korczaka w Bartoszycach.

Komitet stwierdził, że istnienie Centralnego Ośrodka i dalszy jego rozwój wg. 5-letniego planu (1947—1951) jest całkowicie uzasadniony. Ośrodek pomimo dotychczasowych trudności i braków znajduje się na właściwej drodze realizacji zadań wychowawczych i szkoleniowych w duchu Polski Ludowej.

Komitet Bartoszycki skupił obecnie uwagę na najbardziej podstawowych zagadnieniach, które w decydujący sposób wpłyną na tempo i zasięg dalszego rozwoju Ośrodka.

Chodzi przede wszystkim o dobór właściwych ludzi na stanowiska kierownicze. W związku z tym ogłoszono konkurs na stanowisko: kierownika pedagogicznego Ośrodka, kierownika domu dziecka, kierownika domu kultury dziecka, specjalistów do pracy świetlicowej oraz wykładowców do liceum.

Ponadto Komitet zajął się zagadnieniem ustabilizowania sytuacji finansowo - gospodarczej Ośrodka. Ważne osiągnięcie w tej dziedzinie to przyznanie przez Prezydium Rady Ministrów stałej subwencji na prowadzenie i rozwój Ośrodka.

Ze spraw organizacyjnych do najpilniejszych należą: przygotowanie Ośrodka do przyjęcia nowych dzieci, upaństwowienie liceum pedagogicznego oraz nadanie istniejącym na terenie Ośrodka warsztatom charakteru wybitnie szkoleniowego.

Centralny Ośrodek w Bartoszycach w oparciu o Komitet Bartoszycki RTPD ma wszelkie możliwości do spełnienia stojących przed nim zadań.

Wytwórnia Konfekcji w Elblągu

Sprawa utworzenia w Elblągu wielkiej wytwórni konfekcji staje się obecnie zupełnie realna. Przedstawiciele Centr. Zjednoczenia Przemysłu Konfekcyjnego, na potrzeby wytwórni otrzymali budynki po b. Fabryce Cygar przy ul Królewieckiej oraz 2 domy przy ul. Słonecznej, jako pomieszczenie mieszkalne.

Wytwórnia konfekcji zatrudni około 500 osób, prawie wyłącznie kobiety, zarówno bezrobotne jak i członkinie rodzin pracowników elbląskiego ciężkiego przemysłu. Angażowane będą również siły niekwalifikowane z tym, że zatrudnianie ich poprzedzi przygotowawczy kurs zawodowy.

Wytwórnia będzie wyposażona w 300 maszyn o napędzie elektrycznym, pracujących systemem taśmowym. Oprócz konfekcji męskiej i damskiej będzie prowadzony dział umundurowań.

Remont budynku rozpocznie się w czerwcu. Uruchomienie części wytwórni nastąpi w sierpniu. Przyznane kredyty inwestycyjne dają gwarancję, że zakład zostanie szybko i należycie wyposażony i będzie stanowił poważną pozycję w przemyśle elbląskim. (CZ)

Jeszcze raz Żuławy...

PRZED dwoma laty uruchomiono na Żuławach pierwszą pompę. **Dziś jest ich 114.** Wyglądają niepozornie, nie widać ich z daleka, gdy się przejeżdża szosą, biegnącą wzdłuż smutnej równiny pokrytej resztkami zeschłej pałki szerokolistnej trzciny.

Ale o pracy ich mówią cyfry.

Teren zalany wodą wynosił 1500 km kw., dziś osuszonych jest już 1200 km kw. Pompę w Koszwałach zmontowano w iście rekordowym tempie. Prace przy niej trwały około 3 tygodni, i oto dziś, przy wtórze szumu elektrycznego motoru, wolniutko opada poziom wody. W ciągu 10 dni polder, obsługiwany przez pompę w Koszwałach zostanie całkowicie osuszony.

Cały teren Żuław podzielony jest na takie poldery, czyli obszary znajdujące się w zasięgu działania jednej lub kilku pomp. Ten polder liczy 660 ha.

POMPA pracuje niestrudzenie— milknie tylko na 5 — 6 godzin wypoczynku pompiera. Z czasem pompier pobuduje sobie własny dom, na razie jednak muszą mieszkać razem: szumiący motor i jego czujny opiekun.

Tuż obok Koszwał mieści się majątek **Miła Góra.** Są ze sobą w ciągłym kontakcie. Pompa odwadnia grunt lub gdy mieszkańcy Miłej Góry zasygnalizują — zacznie go nawadniać. Dlatego nad bezduszną maszyną musi czuwać jej nadzorca.

Aby dojechać do Nowolesia, osady zamieszkałej przez Zabużan, trzeba minąć nowy most pontonowy w Serowie. Jest okazały, wygodny, szeroki. **Największy z mostów tego typu. Liczy 286 metrów.** Jest on dobrodziejstwem dla mieszkańców tych terenów, skraca bowiem drogę do Gdańska i ściśle zespala Elbląg z resztą Wybrzeża.

MIMO, że wokół bujnie krzewi zieleń wiosenna i że rozkwitły już pierwsze kiście białego i ciemnofioletowego bzu — Nowolesie to smutna osada. Albo raczej — **byłaby smutna,** gdyby nie ludzie ją zamieszkujący. Typ osadników tu osiadłych, budzi podziw i szczerą sympatię. Nie zrażają się żadnymi przeciwnościami, mimo że jest im na prawdę ciężko. Niektóre chałupy są na wpół zrujnowane, lub prawie wrosłe w ziemię, pochylone i omszałe. Jakże zresztą mają wyglądać inaczej, gdy jeszcze w ubiegłym roku cały ten teren zalany był wodą. Wiele drzew wskutek długotrwałego tkwienia w wodzie jest zupełnie pozbawiony kory — stoją, jak żałosne szkielety. Niezmiennie jedynie zielenią się wierzby, nieodłączny element żuławskiego krajobrazu.

TEN, początkowo przygnębiający zwiedzającego, krajobraz, ulega jednak prawie na oczach zmianom, wprowadzając jasne kręgi barw. Złocący się bujnie rzepak stanowi zaczątek nowej doli Nowolesia.

Sprowadzony na jesieni z Dolnego Śląska przyjął się bardzo pięknie na gruncie Wybrzeża i obiecuje bogate plony. Będzie wtedy lżej dzielnym, upartym osadnikom, prowadzącym tu prawdziwie koloniazacyjną robotę. Stać ich będzie wówczas na szkołę na miejscu i na wiele maszyn gospodarskich.

Mimo ciężkich warunków osadnicy nie tracą nadziei, gdyż z dnia na dzień widzą polepszający się stan gospodarstw. Obiecują oni sobie wiele po zaopatrzeniu się w odpowiednią siłę pociągową, której tutaj brak.

Małe koniki wileńskie nie dają rady tłustym madom. Potrzebne są tu ciężkie konie robocze. Należy spodziewać się, że trafią one i do Nowolesia, jak już stanęły do orki w wielu innych osadach.

E. K.

Kronika Wybrzeża

POWOŁANIE RADY SPOŁECZNEJ RADIOFONIZACJI

W dniu 21 maja o godz. 12, w siedzibie Polskiego Radia we Wrzeszczu, odbędzie się konstytucyjne zebranie Wojewódzkiego Komitetu Społecznego Radiofonizacji Kraju.

Po zagajeniu i powołaniu prezydium, referat informacyjny wygłosi dyr. tow. **W. Paroll.** Po wyborze wojew. komitetu organizacyjnego SKRK, plan pracy zreferuje dyr. **Janowski.**

ZEBRANIE DYSKUSYJNE SD

W dniu 19 maja o godz. 19 w świetlicy SD przy ul. Kościuszki 16 w Sopocie, odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem ob. **Lewkowa** pt **„Rola inicjatywy prywatnej w odbudowie kraju".**

PRACA POCZTY W KWIETNIU

W ub. miesiącu poczta wojew. gdańskiego ogółem nadała **1.909.000** przesyłek pocztowych. 320.335 egzemplarzy czasopism i 38.5 tysięcy paczek. Rozmów telefonicznych w tym czasie przeprowadzono 1.447.000 z za morza nadeszło w kwietniu 150.000 paczek.

NOWY CENNIK FRYZJERSKI

Wojewódzka komisja cennikowa ustaliła nowy cennik usług fryzjerskich, obowiązujący od 20 maja br.

Golenie w kat III kosztuje **30 zł,** w kat. II — **40 zł** w I — **50 zł.** strzyżenie kosztuje **50 — 60 — 70 zł,** stosownie do kategorii.

ODDZIAŁ MORSKI PCH ZWIĘKSZA OBROTY

Oddział Morski PCH zwiększa stale obroty. Podczas gdy w pierwszych 2 miesiącach br. osiągnęły one sumę **27.089.000 zł,** to w marcu i kwietniu wyniosły **41.242.000 zł.** Ilość odprowadzanych dewiz osiągnęła w styczniu **14.450 dolarów,** w lutym — **7.385 dolarów,** w marcu **21.261 dolarów** i w kwietniu **30.000 dolarów.**

W kwietniu powstał w Świnoujściu nowy oddział shiphandlerski PCH. Obroty jednego miesiąca wyniosły **1 milion zł,** co z uwagi na niewiele stosunkowo statków, wpływających do tego portu, jest sumą b. dużą. (A).

Z ŻYCIA NASZEJ PARTII

ROZPOCZYNAJĄ SIĘ WSPÓLNE KURSY SZKOLENIOWE W GDYNI

Miejska Komisja Szkolenia Partyjnego w Gdyni ustaliła na ostatnim zebraniu, że kursy szkoleniowe będą się odbywać w 9 ośrodkach:

KM PPR (100 uczestników), MK PPS (100 osób), w Zarządzie Miejskim (60 osób), w Stoczni Gdyńskiej (60 osób), w Warsztatach Remontowych Marynarki Wojennej (60 osób), w Kombinacie Rybnym (40 osób), w dzielnicy Grabówek — Witomino (40 osób), w GUM-ie (60 osób) i w PKP (60 osób).

Ogółem więc w pierwszych kursach szkoleniowych weźmie udział około 600 osób. Ilość ta zostanie znacznie zwiększona w drugim kursie, który obejmie większą ilość ośrodków.

Ponad 50 wykładowców będzie kierować szkoleniem, które rozpocznie się we wszystkich ośrodkach między 18 i 21 maja.

Wykłady będą się odbywać 2 razy w tygodniu po 3 godziny, w tym 2 godziny wykładów i 1 seminarla. Po zakończeniu kursu, który trwać będzie 10 tygodni, odbędą się egzaminy i rozdanie świadectw.

KONFERENCJA PPR W KARTUZACH

W dniu 27 maja w Kartuzach odbędzie się konferencja powiatowa naszej partii, której celem jest podniesienie poziomu ideologicznego członków partii oraz zbliżenie społeczeństwa kartuskiego do programu i wytycznych PPR.

Na konferencji zostanie złożone sprawozdanie pierwszego sekretarza komitetu powiatowego tow. WZIĘTKA z działalności dotychczasowej oraz ustalone zostaną wytyczne pracy na najbliższy okres.

Przygotowania do konferencji od 2-ch już tygodni intensywnie prowadzą utworzone w tym celu sekcje.

WSPÓLNE SZKOLENIE PPR I PPS

Na ostatnim wspólnym zebraniu komitetów miejskich PPR i PPS w Kartuzach pod przewodnictwem I sekretarza oKmitetu Meijskiego PPR tow. WŁODARCZYKA, uchwalono utworzyć kursy szkoleniowe dla towarzyszy z obu partii. Otwarcie kursów odbędzie się w najbliższych dniach.

Szkolenie potrwa 6 tygodni, w pierwszym etapie obejmie 50 towarzyszy. Wykładowcami będą z PPR prof. tow. WOJTOWICZ i inż. WOROPA, a z PPS tow. tow.: TUSZYŃSKI i CZERNIEJEWSKI. (STB)

OMTUR przeprowadza weryfikację członków

23 maja będzie przeprowadzona na terenie OM TUR w Gdyni weryfikacja członków, w której weźmie udział 5 specjalnie w tym celu utworzonych komisyj. Każda komisja składa się z 3 osób. Weryfikacja będzie jednocześnie połączona z egzaminami, które wykażą stopień uświadomienia OM TUR-owców. (a)

Port gdyński przyjął 11 milionów kg surowca włókienniczego

Biuro Importowe Centrali Zaopatrzenia Materiałów Przemysłu Włókienniczego, które zajmuje się odbieraniem surowca włókienniczego i wysyłką jego w głąb kraju, otrzymało ogółem w kwietniu **11.734.000 kg.**

Na sumę tę przypada 1.623.000 kg wełny, którą przywiozło 17 statków. W tym czasie wysłano w głąb kraju blisko 2 miliony kg wełny. 11 statków przywiozło 7.992.100 kg bawełny, 2 statki — 956.000 kg celulozy, którą wysłano w głęb kraju.

Biuro Importowe CZM odebrało z 4 statków 173.800 kg juty i z 15 statków **801.000 kg szmat,** 2 statki przywiozły 230.000 kg lnu, który w ilości 72.460 kg wysłano w głąb kraju.

W głąb kraju wysłano ogółem w miesiącu kwietniu **6.006.200 kg surowca włókienniczego.** (a)

Z TEATRÓW I KIN

Teatr Miejski — „Wybrzeże" w Gdyni— godz. 20-ta „Trzech synów i córka" Roger Ferdinanda w reż. **Iwo Galla.**

Teatr Kameralny „Wybrzeże" w Sopocie — godz. 20-ta **„Dom kobiet"** Z. Nałkowskiej w reż. **Haliny Gallowej.**

Teatr Kameralny „Wybrzeże"—Gdańsk-Wrzeszcz. Grunwaldzka 16, godz. 20-ta **„Pan inspektor przyszedł"** J. B. Priestleya w reż. **Iwo Galla.**

KINA

Gdynia — Warszawa — Stalowe serca.
Gdynia — Goplana — Czarodziejskie ziarno.
Gdynia — Atlantic — Mężczyźni w jej życiu.
Gdynia — Promień — Krążownik Wareg.
Gdynia — Fala — Piękna przygoda.
Sopot — Bałtyk — Niebo czy piekło.
Sopot — Polonia — Moje uniwersytety.
Oliwa — Polonia — Wieczna Ewa.
Gdańsk — Światowid — Pirogow.
Wrzeszcz — Bajka — 14 lipca.
Wrzeszcz — Capitol—Nikolaus Nickleby.
Wejherowo — Świt — Na tropie zbrodni.
Kartuzy — Kaszub — 7 śmiałych.
Puck — Mewa — Aktorka.
Tczew — Wisła — kino nieczynne.
Kościerzyna — Bałtyk — Muzyka i miłość.
Starogard — Polonia — Zwariowane lotnisko.
Lebork — Fregata — Ostatni etap.
Słupsk — Polonia — Znak Zorry.
Białogard — Bałtyk — Skarb Tarzana.
Szczecinek — Wolność — Syrena.
Koszalin — Polonia — Marsylianka.
Nowy Staw — Tęcza — Skrzydlaty dorożkarz.

—o—

DYŻURY APTEK

Gdynia - Orłowo — Apteka Centralna, Plac Kaszubski 10 i Apteka Świętojańska, Świętojańska 122.

Sopot — Apteka Nowa, ul. Stalina 779.

Oliwa — Apteka pod Orłem.

Wrzeszcz — Apteka Kaszubska, Rokossowskiego 35. **Gdańsk** — Apteka pod Lwem, Nowy Świat 2.

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie: **Gdańsk — Wrzeszcz — Oliwa.**
Sopot — 41.000
Gdynia — 22-23
Straż pożarna: Gdańsk 31-334, 31-338
Wrzeszcz 41-332, 41-333, 42-264
Oliwa 52-622
Nowy Port 42-222
Sopot 511-00
Gdynia Port 46-08
Gdynia 22-22

KRONIKA wypadków

KRADZIEŻE

Ob. Wysoczyńska zgłosiła w komisariacie M.O. w Gdyni kradzież papierosów i cukierków z jej kiosku wartości **7.000 zł.**

M. O. zatrzymała **Agatę Pfeffer** zam. w Orłowie, przy ul. Wrocławskiej 42 za kradzież 2 sukienek własności **Haliny Wileńskiej** zam. w Orłowie, przy ul. Świerkowej.

Zatrzymano cygankę, **Marię Brzezińską** zam. na Grabówku, która ukradła **Marii Bonin 1.700 zł.**

M. O. zatrzymała **Leona Czerwińskiego** zam. na Grabówku, który skradł 26 puszek konserw z portu.

—o—

Radio

ŚRODA, 19 maja 1948 r., fala 1079 m.

Godz. 6.15 Wiadomości poranne. 7.00 Dziennik poranny. 9.00 Gazetka radiowa dla szkół. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 To warto przeczytać. 12.30 Koncert dla młodzieży z Krakowa. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Recital skrzypcowy. 14.30 „Timur" i jego drużyna" — słuchowisko dla dzieci według Arkadego Gajdara. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli. 15.10 „Od ziarnka jęczmienia do połczyńskiego koźlaka". 15.20 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 „U poetów staropolskich" — transmisja z Krakowa. 17.00 Melodie operetkowe. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 „Z piosenka przez Śląsk". 18.45 „Zaklęty dwór" 34 odcinek powieści Walerego Łozińskiego. 19.00 Audycja dla wojska. 19.30 „Wieczorna serenada". 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Audycja Chopinowska w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego z Poznania. 21.30 Z życia Związku Radzieckiego. 21.50 Pogadanka sportowa. 22.00 Muzyka lekka. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Telefon sekretarza Redakcji «Głosu Wybrzeża:» Nr 316-96

W „Domu Marynarza" będzie żłobek

Wzorowy Dom Dziecka powstaje w Sopocie

Jesienią ub. roku Zarząd Miejski Sopotu otrzymał lokal po dawnym „Domu Marynarza", który postanowiono wykorzystać na żłobek dla najbiedniejszych dzieci. Natychmiast przystąpiono do prac, które w chwili obecnej zostały już całkowicie wykończone.

Dom został **kompletnie odrestaurowany tak wewnątrz jak i na zewnątrz. Żłobek w Sopocie będzie jednym z najnowocześniej urządzonych zakładów.** Tymczasem będzie mogło pomieścić się w nim **30 dzieci,** a w przyszłości liczba ta zostanie podniesiona **do 50.**

Już w dniu 1 maja, dla upamiętnienia Święta klasy robotniczej lokal miał być oddany do użytku. Niestety, z uwagi na surowy stan budynku (świeże tynki, garba, drobne wykończenia) termin otwarcia został przesunięty na koniec maja.

Dzieci będą pod troskliwą opieką wykwalifikowanych pielęgniarek. Piękne jasne pokoje, piaskownice, plac do zabaw, oraz park i bliskość morza wpłyną dodatnio na poprawę zdrowia samopoczucia młodych pensjonariuszy. Dzieci przebywać będą w żłobku od godziny 7 rano do wieczora. Na miejscu każde dziecko będzie przebierane w specjalne ubranka zakładowe, które zapewnią higienę. Dom będzie przyjmował dzieci najuboższe.

Zapisy przyjmuje Oddział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Sopocie. (k)

Budujemy WSPÓLNY DOM

Członkowie koła PPR przy Zarządzie Miejskim w Gdańsku na konferencji wyborczej zebrali na budowę Wspólnego Domu 1.258 zł.

Pracownicy powiatowego referatu rolnictwa i reform rolnych w Kartuzach ofiarowali na Budowę Wspólnego Domu jednorazowo 1.000 zł oraz PO 500 OD KAŻDEGO PRACOWNIKA, SPŁACANYCH RATAMI.

Mienie nierolnicze własnością ludzi pracy

W miastach powiatowych i wydzielonych woj. gdańskiego zakończony już został spis nieruchomości, podlegających uwłaszczeniu. Objęto nim 43 tysiące obiektów, wśród których znajdują się domki 1 i 2-rodzinne, nieruchomości blokowe, niezabudowane place i obiekty o charakterze rolniczo warzywnym i ogrodniczym. Obecnie wykonywany jest opis nieruchomości na terenie miasteczek i gmin wiejskich.

W międzyczasie rozpoczęła prace Wojewódzka Komisja Klasyfikacyjno - Szacunkowa, która, w oparciu o materiał dostarczony przez PZUW i Referat Pomiarów, dokonała szacunku poszczególnych obiektów. Zastosowano tu współczynnik klasy miejscowości i strefy ekonomicznej, od których uzależniona jest wartość obiektu.

Około 3 tysiące obiektów przygotowano już w ten sposób do sprzedaży, a około 2 tysiące zgłoszono do Gdańskiego Dziennika Wojewódzkiego w celu wyszukania dalszych reflektantów. Na ogłoszone obiekty przyjmują wnioski referaty osiedleńcze przy Starostwach Powiatowych i Grodzkich.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych, uwzględniając wartość odszkodowawczą mienia pozostawionego poza wschodnią granicą Polski, poleciło przyjmowanie wniosków od repatriantów i honorowanie ich pretensji do odszkodowania. Termin składania tych wniosków ustalony został **do 22 czerwca** br. pod rygorem utraty uprawnień w razie nie zgłoszenia.

Na razie wpłynęło około 700 wniosków na nabycie mienia. Jest to liczba stosunkowo duża, świadcząca o tym, że w społeczeństwie istnieje duże zainteresowanie dla tej akcji.

Zostały też zorganizowane komisje osadnictwa nierolniczego przy starostwach, które w niedługim czasie rozpoczną działalność, przystępując do definitywnego przekazywania obiektów.

Zmiejszyły się połowy dorsza i łososia

szprot i węgorzy coraz więcej

W ostatnich dniach z przyczyn nie znanych zmniejszyły się znacznie połowy dorsza. Normalnie ryba ta powinna, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych przebywać jeszcze przez dłuższy czas w większych skupiskach na terenach łownych. W rejonie Darłowa połowy włokiem dorszowym dają również słabe wyniki, tak, że rybacy zaczęli łowić dorsza na haczyki z lepszym wynikiem. Ogólna ilość złowionego dorsza w rejonach MUR Gdynia. Gdańsk i Darłowo wynosi **927.584 kg.**

Również połowy łososia dają coraz słabsze wyniki. Ogółem złowiono na terenie MUR Gdynia, Gdańsk i Darłowo **12.068 kg.**

W dalszym ciągu łowi się wzdłuż Wybrzeża w niewielkich ilościach śledzia, którego ogólna ilość wyniosła 46.285 kg. Najskuteczniejsze połowy śledzia były na terenie MUR Gdańsk (39.195 kg.).

Również połowy szprota są słabe i wynosiły na terenie Gdyni, Gdańska i Darłowa **1.267 kg.** Jak jednak oficjalny komunikat z MUR Darłowa donosi, w odległości 17 mil od tego portu rybę tę łowiło ostatnio **8 obcych kutrów, osiągając przeciętny wynik 500 kg szprota na kuter. Wskazywało by to na wzrastającą liczebność szprota.**

Sezon węgorzowy na Zalewie Szczecińskim **przybiera na intensywności połowów.** (a)

Dar na RTPD

Klasa III d, I-go Państw. Gimnazjum i Liceum w Gdańsku, zamiast kwiatów w dniu imienin swojej wychowawczyni ob. Gawrońskiej wpłaciła 500 zł. na RTPD.

—oOo—

Ociemniali pracują w przemyśle gdańskim

W Miejskim Zakładzie dla Ociemniałych we Wrzeszczu odbyło się uroczyste zakończenie kursu **przysposobienia zawodowego ociemniałych do pracy w przemyśle.**

Uroczystość zainnaugurował dyr. Okręgowego Urzędu Inwalidzkiego ob. **Jasiński,** witając przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ob. ob. **Kortylewicza i Ruszczyca,** gości zagranicznych p. **Platta,** rzeczoznawcę angielskiego w dziedzinie opieki nad ociemniałymi i p. **Bergera** — delegata spraw społecznych w ONZ.

Następnie dyrektor Jasiński zdał sprawozdanie z kursu przysposobienia ociemniałych do pracy. Kurs został zorganizowany przez Ministerstwo Pracy.

Szkolenie zawodowe poprzedzone zostało próbami, w czasie których przeprowadzono 37 różnych czynności ,aby każdego kandydata do pracy w przemyśle poznać pod względem jego przydatności. Podczas tych prób uwzględniało się prawidłowość ruchu, czas wykonywania czynności i wydajności w ciągu kilkugodzinnej pracy Specjalną uwagę zwracano na szybkość orientacji w terenie. Próby trwały miesiąc czasu, następnie zaś przystąpiono do zasadniczego szkolenia już przy warsztacie pracy. Chodziło tu o przystosowanie każdego z ociemniałych do wykonywania wszystkich czynności związanych z pracą zawodową.

W rezultacie 2-miesięcznego szkolenia, 28 ociemniałych otrzymało świadectwa, upoważniające do pracy. Pracują oni obecnie w różnych fabrykach Gdańska, Gdyni i Wrzeszcza, przekraczając nawet ustalone normy pracy nie gorzej od ludzi zdrowych.

Można śmiało powiedzieć że eksperyment się udał, gdyż tylko jeden spośród wszystkich kursistów wykonuje normę w 87%.

Ob. **Kortylewicz** z Ministerstwa Pracy podkreślił szczególnie, że na czoło zagadnień opieki nad inwalidami wysuwa się **sprawa ociemniałych.** Chodzi tu przede wszystkim o ich **produktywizację i ułatwienie samodzielnej pracy.** Ministerstwo realizuje to zadanie drogą szkolenia. Podobny kurs odbył się już poprzednio w Poznaniu i Ministerstwo Opieki Społecznej zamierza prowadzić nadal szkolenie.

Ociemniali wracają do swoich rodzin i stają się na nowo ich opiekunami.

W imieniu ociemniałych dziękował za organizację kursu i stałą opiekę ob. **Gliwa,** który wyraził zarazem w imieniu swoich kolegów wielką radość z faktu, iż mogli stać się ludźmi samodzielnymi i przydatnymi społecznie. (m)

Pierwsze powojenne regaty jachtów morskich

W poniedziałek dnia 17 bm. odbyły się na Wybrzeżu pierwsze po wojnie regaty jachtów morskich, **zorganizowane przez jachtklub ZWM „Zryw".**

Do rozgrywek stanęły 32 jednostki klasy pełnomorskiej i zatokowej. Warunkiem regat dla klasy pełnomorskiej było przepłynięcie trasy w trójkącie Sopot — Hel — Gdynia — Sopot.

W klasie zatokowej trójkąt ten był o wiele mniejszy i prowadził w kierunku Sopot — środek zatoki — Gdańsk — Sopot.

Rankiem zdawało się, że impreza nie dojdzie do skutku, gdyż wiatr ustał całkowicie. Dopiero przed startem, który nstąpił o godz. 11.30 zerwał się wiatr, który w ciągu dnia wzmagał się nieustannie.

Molo sopockie przybrało tego dnia odświętny charakter, gdyż impreza ta miała być i w rzeczywistości była imprezą, **popularyzującą sport morski.** Przez molo sopockie tego dnia przewinęło się ponad 20.000 widzów, którzy zainteresowaniem przyglądali się jachtom.

Zawody odbywały się systemem handicapowym. Po odprawie sterników, wypuszczono najpierw w 2 grupach jachty pełnomorskie, na koniec zaś jachty zatokowe. W wyniku biegów w klasie zatokowej pierwsze do mety przybyły dwa jachty Marynarki Wojennej, sterowane przez komandorów **Wronkę i Borysiewicza,** jako trzeci przybył jacht **ZWM — „Zryw" „Hanka"** ze sternikiem **Zdrylem.** W klasie pełnomorskiej również pierwszy przybył jacht Marynarki Wojennej **„Komandor"** ze sternikiem **Romanowskim** i załogą w składzie: **kmdr kmdr. Kraszewski i Dziadyg.** Na drugim miejscu — jednostka jachtklubu Polski **„Tajfun",** na trzecim zaś jednostka „Zrywu" **„Janek"** ze sternikiem inż. **Grochem.**

Po przecięciu mety jednostka „Janek" porwawszy żagle wpadła na mieliznę i po pęknięciu liny kotwicznej i zdryfowaniu, wyrzucona została na brzeg. Ofiar wśród załogi nie było. Wypadek został spowodowany przez warunki atmosferyczne, lecz gdyby znalazły się wczas na miejscu odpowiednie jednostki ratownicze ten piękny jacht nie zatonął tak szybko.

Zaznaczyć należy, że wyniki podane wyżej nie są ostateczne i mogą zajść zmiany spowodowane licznymi warunkami regulaminu regat morskich. (Stem)

Z naszych portów

DALSZE TRANSPORTY DOMKÓW FIŃSKICH

Domki fińskie zakupione dla robotników Śląska przywozi się do naszych portów, a następnie transportuje do miejsc przeznaczenia. Statki z domkami przybywają co tydzień. Fiński statek „Sveden" w dniu 14 bm. przywiózł do Gdyni 250 ton domków.

IMPORT RUDY

Fiński statek „Bore IV" wyładowuje w Gdyni 2.500 ton rudy przywiezionej ze Szwecji dla naszego hutnictwa.

SKÓRY I WEŁNA

Szwedzki statek „Grimskoer" przywiózł z Goeteborga do Gdyni i obecnie wyładowuje 245 ton skóry i wełny.

EKSPORT WYROBÓW ŻELAZNYCH

Szwedzki statek „Egon" zabrał z portu gdyńskiego do Szwecji 527 ton wyrobów żelaznych i blaszanych.

SÓL DO SZWECJI

Szwedzki motorowiec „Mary" zabrał z portu gdyńskiego do Szwecji 226 ton soli. Coraz częściej ładunki soli odchodzą do Szwecji na małych statkach żaglowomotorowych

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza
»PRASA«
Warszawa, Bagatela 14

Spółdzielnia Wydawnicza
»WIEDZA«
Warszawa, Daszyńskiego 18

w związku z Wystawą Ziem Odzyskanych
przystępują do wydania
KSIĘGI PAMIĄTKOWEJ
p. t.
„WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH"
(INFORMATOR)
w nakładzie 250.000 egzemplarzy

Wydawnictwo to obejmować będzie wszelkie informacje z życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego na Ziemiach Odzyskanych. Zawierając bogatą treść ilustracyjną i reklamową, będzie ono niezastąpionym źródłem informacyjnym dla najszerszych warstw społeczeństwa.

Ze względu na krótki okres czasu, dzielący nas od Wystawy, oraz konieczność umieszczenia pełnego materiału informacyjnego, wszystkie instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne proszone są o jak najszybsze nadsyłanie ogłoszeń, reportaży i ilustracji pod adresem:

ADMINISTRACJA
KSIĘGI PAMIĄTKOWEJ „WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH"

WARSZAWA
Bagatela 14, tel. 889-20

WROCŁAW
Podwale Świdnickie 26 tel. 29-30

ALBO BIUR OGŁOSZEŃ:

Biuro Reklam i Ogłoszeń
R. S. W. „PRASA"
Warszawa, Smolna 13, tel. 850-23

Biuro Ogłoszeń i Reklamy
Sp. Wyd. „WIEDZA"
Warszawa, Daszyńskiego 18,
tel. 873-13
Warszawa, Al. Jerozolimskie 85,
tel. 885-05

Z działalności Komisji Specjalnej

Szabrownicy, spekulanci i złodzieje do obozów pracy

Na skutek postanowienia kompletu orzekającego Komisji Specjalnej w obozie pracy znaleźli się następujący szabrownicy, spekulanci i złodzieje mienia publicznego:

ZA SZABER

Józef Cichocki, za przewiezienie bez zezwolenia sprzętu elektrotechnicznego z Ziem Zachodnich do Warszawy.

Czesław Komorowski, zamieszkały w Elblągu, — który skupywał pochodzące z kradzieży różne poniemieckie przedmioty i jego pomagier **Stanisław Pazio**, zamieszkały w Łącznie pow. Morąg.

Antoni Dymka, zam. w Miłośnie pow. warszawsk' został skazany na 6 miesięcy obozu za kupno poniemieckiej heblarki, chociaż wiedział, że nie została zgłoszona i opłacona w OUL — oraz

Tomasz Bednarz zamieszkały w Pilicy woj. krakowskie, za przewiezienie bez zezwolenia szeregu przedmiotów z Ziem Zachodnich do Polski Centralnej.

ZA ZŁĄ GOSPODARKĘ

Ciekawa jest sprawa **Bolesława Nowickiego**, wicedyrektora Instytutu Weterynarii w Warszawie, skazanego za niedbałe i lekceważące ustosunkowanie się do obowiązków służbowych — na 6 miesięcy obozu pracy. Nowicki bowiem, przekraczając obowiązujące przepisy, gospodarował nieracjonalnie i bezplanowo zapasami surowicy przeciwróżycowej, przydzielając ją jednym instytucjom w nadmiarze, innym zaś nie udzielając jej w ogóle. To nieodpowiedzialne postępowanie wicedyrektora Instytutu przeciwróżycowego mogło się przyczynić do rozprzestrzenienia zarazy wśród bydła.

Na rok obozu został skazany **Stanisław Szulc**, członek Zarządu Woj. Spółdzielni Rybackiej w Częstochowie. za spekulacyjne machinacje przy nabyciu i odprzedaży samochodu ciężarowego.

ZA ZŁODZIEJSKIE MACHINACJE

Do obozu został również skierowany nieuczciwy poborca podatku gruntowego z powiatu swiebodzińskiego, woj. poznańskie — **Mieczysław Józefowicz**, który przywłaszczył sobie zebrane tytułem podatku 11.000 zł. Niezależnie od tego wyłudził oń od innych podatników 12.000 zł pod pozorem pobrania należności za podatek.

Na 6 miesięcy obozu został także skazany **Adam Kaczmarski**, kasjer Związku Zawodowego Metalowców w Szczecinie za kradzież 50.000 zł ze składek członkowskich.

ZA NIELEGALNY GARBUNEK

Ponadto komplet orzekający skierował do obozu pracy szereg osób za zakupienie lub sprzedaż skór, pochodzących z nielegalnego garbunku. Są to: **Antonina Wiśniewska** zamieszkała w Szydłowcu pow. radomski, **Czesław Ruzik** z Kamiennej Góry, **Stefan Biczyk** zamieszkały w Górze Kalwarii, oraz **Władysław Ostrowski**, zamieszkały w Służewie.

Na 9 miesięcy obozu pracy skazany został **Józef Durmaj** za pośrednictwo w handlu starym żelazem bez uprawnień i nieopłacanie należnych podatków.

Korespondencyjny kurs
Rzemieślników Budowlanych

Zw. Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici" na zlecenie i pod kontrolą Min. Odbudowy organizuje **1-roczny korespondencyjny kurs**, celem doszkolenia pracujących na wsi rzemieślników budowlanych, nie posiadających dotąd uprawnień.

Kurs obejmuje dwa działy: a) murarski z uwzględnieniem robót betoniarskich i zduńskich; b) ciesielsko - stolarski z uwzględnieniem robót dekarskich i szklarskich.

Cały materiał wydrukowany będzie w skryptach i co dwa tygodnie przesyłany uczniom. Do każdej przesyłki będą załączone pytania, na które należy odpowiedzieć w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Niezależnie od części teoretycznej kandydaci na czeladników **będą obowiązani do odbycia przynajmniej trzymiesięcznej praktyki**, pod kierunkiem uprawnionego budowniczego, lub architekta powiatowego. Praktyka może być wykonywana na robotach, prowadzonych przez kandydatów, względnie na robotach zleconyb przez Państwo, przy odbudowie wsi.

W razie **okazania zaświadczenia** architekta pow. o odbyciu wymienionej praktyki przed rozpoczęciem kursu, kierownictwo **może zwolnić kandydata od jej odbywania** w wymaganym czasie, ma jednak prawo zażądać **sprawozdania z wykonanej roboty.**

Do egzaminu dopuszczeni będą ci kandydaci, którzy: 1) nadeślą wszystkie wypracowania i otrzymają ogólną ocenę przynajmniej dostateczną, 2) odbędą rejestrowaną praktykę i nadeślą wymagane zaświadczenia, oraz sprawozdania.

Na egzamin złożą się: a) uznanie przez Komisję zaświadczenia architekta powiatowego z odbytej praktyki za „wykonaną sztukę", b) egzamin teoretyczny z wiadomości uzyskanych drogą korespondencyjną, c) ewentualne dodatkowe wykonanie rozwiązania ćwiczenia praktycznego na wskazanej przez Komisję budowie w miejscu egzaminu.

Po zdaniu egzaminu otrzymuje się tym czasowe zaświadczenie na czeladnika wiejskiego rzemiosła budowlanego, odpowiedniej gałęzi fachu, które będzie go uprawniać do uzyskania karty rzemieślniczej.

Na kurs mogą być przyjęci wszyscy wiejscy rzemieślnicy budowlani powyżej 18 lat, z kilkuletnią praktyką, którzy przedstawią zaświadczenie zarządu gminnego, od jakiego czasu i w jakiej specjalności zajmują się rzemiosłem budowlanym. Wskazane jest, by kandydaci na kurs nadesłali (jeśli posiadają) również inne dokumenty, dotyczące wykonywanej przez nich pracy w rzemiośle.

Dokładnych informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat pod adresem: **Korespondencyjne Kursy Budownictwa ZMW „Wici", Warszawa, Batoszewicza 3.**

NASI CZYTELNICY piszą

JAK TO WYTŁUMACZYĆ?

Niedawno wróciłem ze Związku Radzieckiego. W 1947 r. ukończyłem w Moskwie instytut literatury rosyjskiej i po powrocie do kraju miałem zamiar kontynuować studia w tej dziedzinie, pierwsze więc kroki skierowałem na Uniwersytet Warszawski. Okazuje się, że na Uniwersytecie jest romanistyka, anglistyka, ba, nawet germanistyka a filologii rosyjskiej nie ma. (Chyba, że za taką uważać lektorat jęz. rosyjskiego, obejmujący 4 godziny tygodniowo w ramach katedry slawistyki).

Nie mówiąc już o tym, że sprawa ta ma znaczenie ogólnopaństwowe i ogólnonarodowe, bo powinniśmy poznać wszechstronnie życie w ZSRR, czyżby przebogata literatura rosyjska była mniej godna poważnych studiów, niż jakakolwiek inna literatura europejska?

Poruszyłem sprawę filologii i literatury rosyjskiej, ponieważ jest to przykład najbardziej rażący, ale nie mniej niewytłumaczalne jest, dlaczego w ogóle tak źle postawiona jest slawistyka na naszych uniwersytetach (nie licząc krakowskiego, gdzie zresztą też nie jest dobrze z filologią i literaturą rosyjską).

Wiele jest w Polsce młodzieży, któraby się chętnie poświęciła studiom nad dziejami kultury naszych sąsiadów, z którymi mamy tyle wspólnego.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga: istnieje w Warszawie Instytut Francuski — oddział Sorbony, gdzie odbywają się wykłady literatury, filologii i filozofii francuskiej. Poza tym przy Instytucie zorganizowane są kursy języka na rozmaitych szczeblach. Może by Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Komitet Słowiański w porozumieniu z Uniwersytetem Warszawskim podjęły podobną inicjatywę, a na pewno spotkałyby się z aprobatą postępowych elementów naszego społeczeństwa.

Marian Sawicki
Warszawa

Z uwagi na ważność problemu, poruszonego przez naszego czytelnika, zwróciliśmy się do dziekana Wydziału Humanistycznego prof. NAWROCZYŃSKIEGO z prośbą o wyjaśnienie.

Rzeczywiście. Uniwersytet Warszawski dotychczas nie ma katedry rusycystyki, a slawistyka potraktowana jest dalece niedostatecznie. U. W. — jak wynika ze słów prof. Nawroczyńskiego — dąży do stworzenia katedry rusycystyki i rozszerzenia katedry slawistyki, aby dać możność młodzieży studiowania języków, historii i literatury narodów słowiańskich. Poczyniono już nawet pewne starania, ale jak dotychczas Ministerstwo Oświaty nie przyznało tej katedry Uniwersytetowi. Sądzimy, że Ministerstwo Oświaty nie odmówi nam swego wyjaśnienia. Radzilibyśmy usłyszeć w tej ważnej sprawie opinię osób zainteresowanych.

OSOBLIWA POLITYKA KS. BURZYŃSKIEGO

Obywatelu Redaktorze!

Jesteśmy praktykującymi katolikami i często bywamy w kościele w Konstancinie. Ostatnia wojna, która przyniosła olbrzymie straty narodowi polskiemu dotknęła i nasze rodziny. Dlatego może więcej niż inni odczuwając dotkliwe skutki wojny, z całą stanowczością popieramy wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju.

Takie stanowisko jest nakazem religii katolickiej, której zasady zawarte w 10 przykazaniach Boskich m. innymi mówią: „nie zabijaj" „miłuj bliźniego swego, jak siebie samego". W jaki sposób ma zamiar realizować te przykazania ksiądz prałat BURZYŃSKI w Konstancinie, który w jednym ze swych kazań w ten sposób mówi o pokoju: „O cóż się modlić dzisiaj — o pokój? Cóż to za pokój mamy? Ponieważ ciągle mówi się o wojnie — módlmy się się więc o wojnę, a potem będziemy się modlić o pokój".

Ciemnota — to najlepsza gwarancja pozwalająca na przekonanie mas o konieczności wojny. A że tak myśli ksiądz Burzyński świadczy następujący fakt:

W dniach Święta Oświaty grupa dzieci z RTPD i szkoły powszechnej z nauczycielami na czele kwestowały na cele oświaty, w pobliżu kościoła. Nie podobało się to księdzu Burzyńskiemu, który wypędził kwestujących. Można by przytoczyć wiele innych faktów, świadczących o szczególnej polityce ks. Burzyńskiego.

Wydaje nam się jednak, że przytoczone fakty świadczą o szkodliwej działalności ks. Burzyńskiego, szkodliwej dla mas pracujących i dla całego Narodu Polskiego.

Nazwiska autorów znane redakcji.

—:o:—

Śladem naszych listów

OTRZYMAŁAM RENTĘ

Dzięki umieszczeniu mojej korespondencji w Waszym piśmie, podanie moje rozpatrzyła Komisja Kwalifikacyjna przy Woj. Radzie Narodowej w Bydgoszczy, **przyznając mi zasiłek od 1 maja 1946 r. w wysokości 40%** uposażenia urzędnika państwowego w X grupie.

Jeszcze raz bardzo dziękuję i życzę jak największego rozwoju naszemu partyjnemu pismu, jako obrońcy pokrzywdzonych.

Maria Gregorczyk

PO NITCE DO KŁĘBKA

W rezultacie długich i kłopotliwych poszukiwań za dokumentami ob. **Józefa Jakimczyka**, ubiegającego się o rentę inwalidzką otrzymaliśmy pismo od Obwodowego Urzędu Inwalidzkiego w Międzyrzeczu, wyjaśniające, że ob. Jakimczyk uzyskał już orzeczenie Komisji Rewizyjno - Lekarskiej o przysługującym mu zaopatrzeniu inwalidzkim, które wymierzy mu Izba Skarbowa w Poznaniu. Jednocześnie Ubezpieczalnia Społeczna w Zielonej Górze udzieli petentowi świadczeń leczniczych na koszt Skarbu Państwa. Ponadto Obwodowy Urząd Inwalidzki przyznał ob. Jakimczykowi 1.000 zł. jako doraźną zapomogę.

OB. DARASTOWICZ OTRZYMAŁ PRACĘ

W odpowiedzi na nasz list w sprawie zatrudnienia na stałe ob. **Kazimierza Darastowicza** Dyrekcja Lasów Państwowych w Siedlcach zakomunikowała nam że decyzją z dnia 4 maja ob. Darastowicz został przyjęty do pracy w nadleśnictwie Parciaki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. J. S. Jeżeli obywatel, o którym piszecie, nabył legalnie pianino, czy nawet dwa — nie ma żadnej podstawy do odbierania mu ich. Chyba, że możecie udowodnić, że instrumenty pochodzą z szabru, a właściciel nie posiada dowodu nabycia. Sprawa ta podlega kompetencji Urzędu Likwidacyjnego.

OB. K. KRZYŻEWSKI. O ile nam wiadomo ,dostanie się do Urzędu Zatrudnienia (W-wa, ul. Targowa 15) nie przedstawia specjalnych trudności, a zawód kamieniarza zwłaszcza obecnie w sezonie budowlanym, daje Wam gwarancję znalezienia roboty.

WYCHOWAWCZYNIE PRZEDSZKOLA W ŻYRARDOWIE. Sądząc z listu, jaki otrzymaliśmy od Komitetu Fabrycznego PPR przy PZPW Nr 1, Wasze zarzuty były mocno przesadzone Wszystko przemawia za tym, że wszelkie nieporozumienia w Waszym przedszkolu zostaną usunięte.

MIESZKAŃCY DOMU PRZY UL. KILIŃSKIEGO 1. Zwróciliśmy się w Waszej sprawie do Zarządu Miejskiego. Z wyjaśnienia Wydziału Polityki i Inspekcji mieszkaniowej ZM wynika, że właściciel budynku otrzymał nakaz wykonania robót zabezpieczających w domu zamieszkałym przez Was lecz w wyznaczonym terminie nie wykonał ich, wobec czego w dniu 3 maja kierownictwo Biura Dzielnicy Śródmieście przesłało do WDO wniosek o zastępcze wykonanie robót rozbiórkowych i zabezpieczających z tym, że koszta prowizorycznego wykonania dachu poniosą lokatorzy, którzy się samorzutnie do tego zobowiązali. Kierownictwo zapewnia też, że poczyni starania, aby roboty zostały jak najszybciej podjęte przez Pogotowie Budowlane.

OB. J. P. ELBLĄG. Trudno wymagać ,aby Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego, który na podstawie umowy z KCZZ obniżył cenę aparatu radiowego „AGA" do 35.0000 zł zastosował zniżkę dla wszystkich klientów, którzy nabyli aparaty przed zawarciem umowy.

WŁADEK. Radzilibyśmy syna umieścić w jednej ze szkół przysposobienia przemysłowego, gdzie otrzyma wykształcenie zawodowe i ogólne, a przy tym nie będziecie mieli trudności z utrzymaniem go. W tym celu zwróćcie się do Wydziału Szkoleniowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Warszawa ,ul. Pankiewicza Nr 3.

Złóż ofiarę na RTPD

Z prostytucją i demoralizacją
walczyć będzie Komisja Sanitarno-Społeczna w Gdańsku

W Komendzie Woj. M. O. w Gdańsku odbyła się konferencja, poświęcona omówieniu zagadnień walki z nierządem i chorobami wenerycznymi. Chodziło tu przede wszystkim o **powołanie Komisji Sanitarno - Społecznej, która ma zwalczać prostytucję drogą uświadomienia, szkolenia zowodowego kobiet i zatrudniania ich.**

Konferencjcę zagaił kpt. **Glanowski**, referat wygłosiła ob. **Moczydłowska z L. K.**, podkreślając, że prostytucja stanowi u nas smutną spuściznę państwa kapitalistycznego. Prostytucja wtedy zniknie, gdy zwalczymy jej źródła, którymi są: nieszczęśliwe sieroctwo, analafabetyzm, brak opieki, lub uświadomienia, a bardzo często krańcowa nędza.

Przedstawiciele L. K., O. Społ. i Urzędu Zatrudnienia, wypowiadali się za **stworzeniem Komisji Sanitarno-Społecznej**, która będzie miała na celu likwidowanie domów schadzek, zatrudnianie kobiet i organizowanie dla nich kursów szkolenia zawodowego.

Ażeby zwalczyć nierząd organizuje się **Dom Pracy Dobrowolnej**, oraz **Dom Pracy Przymusowej** dla kobiet lekkich obyczajów. Do Domu Pracy Przymusowej będą kierowane kobiety na podstawie wyroków sądowych, a nawet po kilkakrotnej odmowie przyjęcia wyznaczanej im pracy.

Powołanie Komisji zostało odłożone do następnego posiedzenia. W skład jej wejdą przedstawiciele władz związkowych, instytucji charytatywnych, społecznych i szkolnych tak, aby można było, poza akcją kontrolną w terenie, stosować natychmiast skuteczne środki zaradcze, do jakich należy szkolenie i zatrudnianie. M.O. będzie sygnalizować o groźniejszych wypadkach. (m).

—«o»—

Godne najwyższego uznania

Pracownik Katowickiej Komendy S. O. K. tow. STANISŁAW KOSTOŃ, zamieszkały w Szopienicach ul. 3-go Maja nr. 1, spędzając swój urlop wypoczynkowy, PRZEPRACOWAŁ W CZASIE OD 20 — 30 KWIETNIA BR. 11 DNIÓWEK W KOPALNI IM. J. WIECZORKA W JANOWIE w charakterze RĘBACZA I WYKONAŁ NORMĘ W WSPÓŁZAWODNICTWIE W WYSOKOŚCI 162 PROC., MIMO, ŻE NA KOPALNI NIE PRACOWAŁ PRAWIE 15 LAT.

Zarobek za 11 przepracowanych dniówek w tym czasie w kwocie 4.973 ZŁ. — tow. Kostoń ofiarował Połowę zarobku NA ODBUDOWĘ WARSZAWY i drugą połowę NA RZECZ WSPÓLNEGO DOMU PRZYSZŁEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Potrzebni od zaraz
MECHANIK
z dyplomem inżyniera-mechanika lub Wyższej Szkoły Budowy Maszyn z minimum 5-letnią praktyką warsztatową ze znajomością spraw kotłowych.
1 kreślarz budowlany
oraz tokarze, stolarze, elektrycy, spawacze i ślusarze.
Zgłoszenia osobiste do Portowych Zakładów Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego AMADA, Gdańsk—Letniewo, Załogowa 10.
637 WK

UWAGA! UWAGA!
KOLPORTERZY
»Trybuny Wolności«
w Szczecinie, Słupsku, Koszalinie, Szczecinku, Stargardzie, Białogardzie, Myśliborzu, Sławnie
Zawiadamiamy, że z dniem 1 czerwca br. cena „Trybuny Wolności" w prenumeracie miesięcznej została ujednolicona i wynosi 25 zł.
Wpłaty na m-c czerwiec
należy dokonywać w powiatowych rozdzielniach R. S. W. „PRASA" na miejscach, w terminie do dnia 20. V. br.
Oddział Wojewódzki R. S. W. „PRASA"
647-SB w Szczecinie

OGŁOSZENIE
Urząd Wojewódzki, Dział Rolnictwa i Reform Rolnych poszukuje prawnika na stanowisko kierownicze do spraw wodnoprawnych. Zgłoszenia: Urząd Wojewódzki, Dział Rolnictwo i Reform Rolnych Wydział Wodno-Melioracyjny, Gdańsk, ul. Gen. Świerczewskiego 30, pokój 325. 636-WK

Czytajcie
„Trybunę Wolności"
i
„Chłopską Drogę"

Z walk tenisowych

ROZGRYWKI O PUCHAR DAVISA

Węgry wygrywają z Francją 4:1

W dniu wczorajszym zostały zakończone ostatnie gry z cyklu walk tenisowych o Puchar Davisa, w rundzie drugiej.

W Oslo, **Anglia** pokonała ostatecznie **Norwegię 4:1.** Zwycięstwo Anglii nie było dla nikogo niespodzianką. Tenis norweski nie odgrywa poważniejszej roli na arenie międzynarodowej.

W trzecim dniu rozgrywek, przy stanie 2:1 dla Anglii, rozegrano dwie gry pojedyńcze, które wygrali Anglicy. **Paish (Angl.)** pokonał **Stanbo (Norw.) 4:6, 6:4, 6:1, 6:2,** a dobrze znany w Polsce **Mottram (Angl.)** wygrał z **Haanesem (Norw.) 6:1, 6:0, 5:7, 6:1.**

Przeciwnikiem Anglii w III-ej rundzie rozgrywek będzie Holandia. Spotkanie to zostanie rozegrane w dniach 12, 14 i 15 czerwca w Edgbaston, w Anglii.

*

W Zagrzebiu **Włochy** po ciężkiej walce pokonały **Jugosławię** w stosunku **3:2.**

W pierwszym dniu zawodów **Mitic (Jugosł.)** po dramatycznej walce zwyciężył **Cucelli'ego (Wł.)** w stosunku **5:7, 8:6, 6:1, 6:2,** a **Palada (Jugosł.)** uległ **Del Bello (Wł.) 2:6, 3:6, 8:6, 7:9.**

Grę podwójną rozgrywaną dnia następnego wygrali Włosi. **Cucelli i Del Bello** zwyciężyli **Mitica, Paladę 6:0, 6:3, 1:6, 7:5.**

W trzecim dniu zawodów, przy stanie meczu 2:1 dla Włoch, decydujący punkt o zwycięstwie zdobył **Del Bello,** bijąc **Mitica 7:5, 6:4, 8:6. Palada,** w ostatnim spotkaniu, uzyskał drugi punkt dla Jugosławii, wygrywając z **Cucellim 5:7, 6:4, 6:1, 6:4.**

*

W Pradze, tenisiści CSR mieli za przeciwnika Brazylię. Mecz wygrała Czechosłowacja w stosunku **4:1.** W pierwszej grze **Jaroslav Drobny** (CSR) wygrał z **Petersenem** (Braz.) w stosunku **6:2, 6:2, 6:2,** a w drugiej grze mistrz Brazylii **Fernandez** zwyciężył **Vrbę** (CSR) **6:2, 6:4, 6:3.**

W drugim dniu rozgrywek Czechosłowacja wygrała grę podwójną. **Drobny i Zabrodsky** pokonali w 4-ch setach parę brazylijską **Petersen, Fernandez 6:3, 3:6, 6:4, 6:0.**

W ostatnim dniu meczu, **Vrba** wygrał z **Petersenem 7:9, 6:3, 6:4, 6:4,** a **Fernandez** (Brazylia), grając z **Drobnym,** przy stanie setów 0:6 i 1:4 dla Drobnego — zrezygnował z dalszej gry. Ostatecznie więc Czechosłowacja zwyciężyła 4:1.

*

W meczu **Szwecja — Szwajcaria,** rozgrywanym w Sztokholmie, w I-ym dniu rozgrywek **Bergelin (Szwecja)** zwyciężył **Albrechta** (Szwajcaria) **7:5, 6:3, 6:1,** a drugi reprezentant szwedzki **Johansson** zwyciężył **Houndera** (Szwajc.) **6:2, 6:4, 6:3.** W drugim dniu rozgrywek grę podwójną wygrali również Szwedzi, dzięki czemu mają już mecz wygrany prowadząc 3:0.

Bergelin, Johansson nie oddali seta parze szwajcarskiej **Albrecht, Hounder** i zwyciężyli **6:1, 6:1, 6:3.**

*

Największym zainteresowaniem cieszył się mecz rozgrywany w Paryżu, na słynnych kortach Roland - Garros, między Francją i Węgrami. Francja miała już ciężki mecz z Rumunią w I-ej rundzie, który ledwo, ledwo wygrała w stosunku **3:2.** Gdy do spotkania z Węgrami wystąpiła w dodatku bez Bolelli'ego (mającego kontuzję ręki) — szanse jej na zwycięstwo z silną drużyną węgierską, mającą w swym składzie zeszłorocznego mistrza międzynarodowych mistrzostw Francji Asbotha — znacznie zmalały. Tak

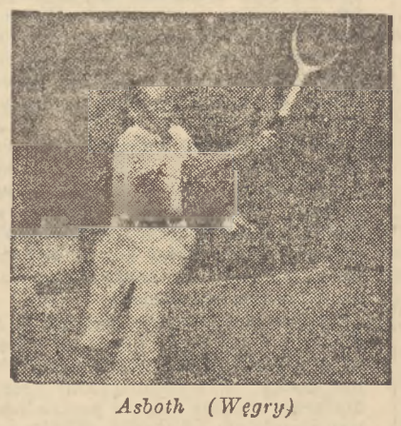

Asboth (Węgry)

jak przewidywaliśmy, o wyniku meczu zadecydowała gra podwójna, której Francuzi nie potrafili wygrać.

W pierwszym dniu meczu, który zgromadził 10.000 widzów, najlepszy obecnie tenisista francuski **Marcel Bernard,** pokonał **Asbotha (Węgry) 6:1, 6:4, 4:6, 6:2.** Francuz grał doskonale. Drugie spotkanie w grze pojedyńczej wygrali jednak Węgrzy.

Stolpa (Węgry) zwyciężył **Abdesselama (Fr.) 2:6, 6:4 6:3, 8:6.** Stan punktowy w I-ym dniu był więc 1:1.

W drugim dniu meczu para węgierska **Asboth, Stolpa** zwyciężyła po dramatycznej, pięciosetowej walce parę francuską **Bernard, Abdesselam** w stosunku **6:3, 6:3, 6:8, 2:6, 6:2.** Stan meczu był 2:1 dla Węgier.

Już wówczas było wiadome, że Węgry mają mecz wygrany, gdyż 3-ci punkt, potrzebny do zwycięstwa — na pewno zdobędzie Asboth nad wyraźnie słabszym Abdesselamem.

Tak też się stało a w dodatku „załamany" Bernard oddał 4-y punkt Stolpie, który okazał się niemniej groźny niż Asboth.

W trzecim więc dniu rozgrywek, **Asboth** zwyciężył **Abdesselama 7:5, 6:1, 6:2,** a **Stolpa** (Węgry) niespodziewanie pokonał **Bernarda 1:6, 3:6, 6:0, 6:3, 6:4.** W ten sposób Węgry wygrały mecz 4:1.

Anglia — Włochy 4:0 (2:0)

85.000 widzów na meczu w Turynie

Mecz piłkarski o nieoficjalny prymat w piłkarstwie europejskim, rozegrany w Turynie między Anglią i Włochami — wywołał w świecie sportowym niebywałe zainteresowanie. Liczba zgłoszeń na bilety wynosiła ok. 400.000 osób (!), a tymczasem trybuny stadionu w Turynie miały pojemność tylko 75.000 widzów. Ceny biletów na „czarnym rynku" dochodziły do zawrotnej sumy 40.000 lirów za 1 bilet!!! Na mecz przybyło około 600 dziennikarzy z całej Europy.

Dotychczasowy bilans spotkań piłkarskich tych dwóch krajów był korzystny dla Anglii — wprawdzie b. nieznacznie. Na 3 mecze — 2 były remisowe, a jeden Wielka Brytania wygrała. Stosunek bramek 6:5 na korzyść Anglii.

Mecz w Turynie, rozegrany w obecności 85.000 widzów, zakończył się nadspodziewanie stosunkowo wysokim zwycięstwem Anglii w stosunku — **4:0 (2:0).** Wprawdzie Anglicy zasłużyli na wygraną, będąc zespołowo lepsi od gospodarzy, jednak jest to wynik zbyt wysoki. Włosi byli szybsi, ale atak ich nie potrafił wykorzystać całego szeregu dogodnych sytuacji pod bramką przeciwnika.

W 14 minucie po przerwie sędzia nie uznał bramki strzelonej Anglikom, uważając, że stało się to z pozycji „spalonej".

Bramki dla Anglików zdobyli: w 3 minucie **Mortensen,** w 23 minucie — **Lawton,** w 27 i w 29 minucie, po przerwie **Finney.**

Tom Lawton (Anglia)

„Milicjoner" (Jugosławia) — Z. S. „Gwardia"

(Szczecin) 12:4 w boksie

SZCZECIN, (Obsł. wł.). — Trzeci występ milicyjnych pięściarzy Jugosławi na terenie Polski, po 2 porażkach (w Warszawie i w Gdańsku) — przyniósł im zwycięstwo w Szczecinie. **„Milicjoner"** pokonał tu miejscową **„Gwardię"** w stosunku **12:4** przy czym 3 walki zakończyły się przez k. o.

Wyniki spotkań były następujące:

W wadze muszej **Andrejcic (M)** wygrał przez k. o. w trzeciej rundzie z **Biedakiewiczem** (Gw.).

W wadze koguciej **Pavlovic (M)** zwyciężył przez k. o. w pierwszej rundzie **Październiocha** (Gw.).

W wadze piórkowej **Stamenkovic** (M) wygrał na punkty z **Koziołkiem** (Gw.).

W wadze lekkiej **Matic (M)** przegrał przez techniczne k. o. z **Ratajczakiem** (Gw.). Jugosłowianin doznał rozcięcia łuku brwiowego i sędzia uznał go za niezdolnego do walki.

W wadze półśredniej **Dikic (M)** przegrał na punkty z najlepszym w tym dniu pięściarzem Szczecina — **Rynkowskim** (Gw.).

W wadze średniej **Dżepina (M)** wygrał wysoko na punkty z **Magdziarzem** (Gw.).

W wadze półciężkiej **Lazarevic (M)** zwyciężył przez k. o. w trzeciej rundzie **Ambroża** (Gw.).

W wadze ciężkiej **Bohdanovic (M)** wygrał na punkty z **Pietrzakiem** (Gw).

Bokserzy polscy wygrywają we Francji

Krzywdzący remis Czortka

PARYŻ, 17.5. (Obsł. wł..) — W ramach Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych w Paryżu, odbyły się dalsze spotkania pięściarskie. W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ — NOWARA pokonał w III rundzie przez techniczny k. o. mistrza rob. Szwajcarii — EOSCHLIN'A, wykazując zdecydowaną przewagę nad dysponującym silnym ciosem, ale słabym technicznie przeciwnikiem. W W. PIÓRKOWEJ— CZORTEK zremisował z rob. mistrzem Francji — VILLARD'EM. Dwie pierwsze rundy, prowadzone w bardzo szybkim tempie, wygrał Czortek. — Trzecią nieznacznie — Villard. Ogłoszony remis krzywdzi zawodnika polskiego.

*

Szczegóły poprzednich spotkań bokserów polskich w Nantes, przedstawiają się następująco:

W w. muszej — Kasperczak od pierwszej chwili przejmuje inicjatywę, uzyskując coraz większą przewagę nad wicemistrzem rob. Francji — **Chaput.** W II rundzie Kasperczak zademonstrował doskonałe uniki i bardzo dobrą pracę nóg, zasypując przeciwnika do końca spotkania ciosami.

W w. koguciej w walce Leroy (Francja) — **Bazarnik,** Francuz atakuje z początku gwałtownie. Następnie inicjatywę przejmuje Bazarnik, przechodząc do ofensywy. Pod koniec II rundy Polak klasycznym ciosem w żołądek nokautuje przeciwnika.

W w. półśredniej Chychła uzyskuje już od pierwszej rundy znaczną przewagę nad mistrzem rob. Francji — **Poyer'em.** W III rundzie, wyczerpany Francuz ratuje się zwarciami, przegrywając wysoko na punkty.

W w. średniej — Zagórski zwyciężył po zaciętej walce na punkty finalistę mistrzostw Francji — **Paccaganella.** Pierwszą rundę wygrał nieznacznie na punkty Zagórski. W II rundzie po kontrze Polaka, Francuz idzie na moment na deski, przed końcem II rundy Zagórski posyła ponownie przeciwnika na deski, którego tylko gong ratuje od k. o. Trzecią rundę wygrywa Zagórski wysoko.

Wyścig kolarski o puchar „Dziennika Łódzkiego"

Rzeźnicki (Warszawa) po raz trzeci zdobywa puchar

Doroczny wyścig kolarski o puchar „Dziennika Łódzkiego", rozegrany na dystansie 125 km, zgromadził w Łodzi „elitę" kolarzy polskich w ilości 37. Zabrakło jedynie Wrzesińskiego. Siemińskiego i Czyża, który jeszcze leczy się po kontuzji, poniesionej w wyścigu Warszawa — Praga.

Trasa wyścigu biegła z Łodzi do Pabianic, Zduńskiej Woli, Sieradza i z powrotem do Łodzi.

Zaraz po starcie wszyscy kolarze podzielili się na 2 grupy. Czołówkę tworzyli Napierała, Rzeźnicki, Grynkiewicz, Bukowski, Kudert, Wandor, Pietraszewski, Leśkiewicz, Wójcik, Grzelak i Motyka.

Stopniowo odległość między dwoma grupami powiększa się. W Sieradzu „ucieka" Wójcik i Wandor. Po 15 km pościgu dwaj ci kolarze zostają dopędzeni przez pierwszą grupę. Za Zduńską Wolą dobrze jadący Grzelak upada i traci szanse na zajęcie jednego z pierwszych miejsc. Na metę wpada zwarta grupa 13 kolarzy. Najszybszy jednak okazał się **Rzeźnicki (ZZK Warszawa),** który odnosząc zwycięstwo — zdobył puchar „Dziennika Łódzkiego" już po raz trzeci, a więc na własność. Czas Rzeźnickiego **3:24:55.**

Następni kolarze uplasowali się według następującej kolejności:

2) Leśkiewicz („Odzież"), 3) Pietraszewski („Partyzant"), 4) Kudert („Gwardia"), 5) Wandor („Legia" Kraków), 6) Bukowski („Gwardia" Warszawa), 7) Napierała („Sarmata" Warszawa), 8) Motyka (Kraków).

—oOo—

100-yardów — 9,3 sek.

Nowy rekord światowy Pattona (USA)

NOWY JORK (obsł. wł.)

Na zawodach lekkoatletycznych w Tresno (California), najlepszy obecnie sprinter amerykański, Mel Patton, przebiegł 100 yardów w czasie 9,3 sek., co jest wynikiem lepszym o 0,1 sek. od dotychczasowego rekordu światowego, będącego w posiadaniu aż 4 biegaczy: Owensa (USA), Wykoffa (USA), Jeffreya (USA) i Jauberta (Płd. Afryka).

Z 5 sędziów, mierzących czas — 3 miało na swych stoperach czas 9,3 sek., a 2 — 9,4 sek. Bieg odbywał się w normalnych warunkach atmosferycznych, tzn. bez „przychylnego" wiatru.

Boniecki („Zryw") wygrywa bieg „Dziennika Polskiego" w Krakowie

Doroczny bieg na przełaj o memoriał ś. p. Janusza Kusocińskiego, organizowany przez redakcję „Dziennika Polskiego" w Krakowie, zgromadził na starcie 86 zawodników. Start biegu był przed redakcją „Dziennika Polskiego". Bieg zakończył się pięknym zwycięstwem **Bonieckiego** („Zryw" Włocławek), który przebiegł trasę długości ok. 4.000 m w czasie **11:33,7.** Mniej więcej do 1,5 km prowadziła „koalicja" biegaczy „Wisły", z Urbanem, Boczarem i Kwapieniem na czele. Później prowadzenie objął Boniecki, który już niezagrożony — pierwszy przerwał taśmę.

Dalsze miejsca zajęli: 2) **Boczar („Wisła") — 11:37,4,** 3) **Więcek (OM TUR Tarnów) — 11:43,02,** 4) Biernat („Wisła"), 5) Kwapień („Wisła"). Zainteresowanie biegiem było b. duże. W r. 1945 bieg „Dziennika Polskiego" wygrał Półtorak, w r. 1946 — Urban. W 1947 impreza nie była rozgrywana.

I. OLBRACHT

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

66)

Jeden słup elektryczny nie może dogonić drugiego, żółte kule chwieją się na nich jak chińskie głowy powieszone za warkocze, a oświetlone okno sklepiku przekupki w pośrodku ciemnego bloku czynszowego patrzy jak sierotka i nie dodaje wesołości. Wewnątrz domów także nie jest inaczej. U sufitu długiej sieni wisi zaledwie dziesięciowatówka a w ciemnawym korytarzu z zimnym zaduchem prześwieca chełpliwie tylko pstrokata firaneczka sierżantowej Klabanowej, której mąż ma stałą pensję, i która jedyna w kamienicy ma zegar elektryczny. Za kuchniami zaś, w pokoikach, wychodzących na zachód, gdzie jeszcze umiera cieniutki skrawek jaśniejszego nieba — nie ma ani już ciemności, ani jeszcze światła, a lampy także nie chce się rozpalać, bo nafta z każdym miesiącem drożeje.

Anna oczekiwała swojej ciężkiej godziny. Opanowywał ją niepokój. Oczywiście, nic to takiego szczególnego, wszystkie żony robotników w kamienicy mają dzieci, a porody, poronienia i pogrzeby z malutkimi trumienkami są na Jeseniowej ulicy wydarzeniem powszednim. Ale daremnie sobie to przypominała. Było jej samotnej w domu smutno i tęskno. Do tego, oczywiście, nie śmiała się nikomu przyznać. Sąsiadki śmiały by się z niej, a towarzyszka Czinczwarowa powiedziała by: — „No, no rozkapryszona hrabianko! Chyba byś pani nie chciała już teraz wleźć do łóżka? Ja ich miałam jedenaście, dziewięcioro żywych, dwoje martwych, a zawsze już na drugi dzień stałam przy kuchni albo przy balii". — Ale w takie wieczory, przyprószone popiołem, było bez Tonika ogromnie smutno. Pracował teraz w godzinach nadliczbowych modelował w tym tygodniu łożysko wielkiej tokarki i wracał do domu późno. A właśnie dziś padł na Annę ten kończący się dzień dziwnym ciężarem, a jej serce ścisnęło się trwogą, jak przed burzą serce zięby, przypadłej do pnia sosny.

Nie mogła wytrzymać w domu. Narzuciła na głowę wełnianą chustkę i wyszła naprzeciw męża. Wiedziała, jak długo Tonik będzie w fabryce i że go jeszcze spotka. Potem długo chodziła przed zakratowaną bramą Kolbenki bojąc się przejść więcej niż dwadzieścia kroków po obu stronach bramy, aby nie przegapić męża. Wieczór pociemniał już zupełnie i tylko piaskiem wysypany podwórzec fabryki świecił blaskiem żarówek, dochodzących tutaj od zabudowań fabrycznych. Wreszcie dojrzała go. Wyszedł pierwszy z grupą robotników z gmachu odlewni i szedł szybko w stronę zegara kontrolnego przed budką portiera. Stamtąd ją dostrzegł, jak obiema rękami trzymała się prętów żelaznej bramy. Pozdrowił ją uśmiechem.

Odźwierny otworzył. Uścisnęli sobie ręce. Modre oczy Anny powiedziały: „Tęskno mi za tobą, Toniku. I bardzo się boję". A jego mocne spojrzenie odpowiedziało: „Ja także o ciebie się boję, Andziu. Ale zrobimy, co tylko można, aby wszystko było dobrze, nie bój się!" Ustami jednak nie powiedzieli sobie nic. Poszli razem ulicą, dotykając się ramionami.

— Odprowadzę cię do domu, Andziu — mówił. — Muszę być w Koszyrzach. Jandak ma tam zebranie i chcę się go poradzić. Ale nie zostanę do końca, wnet przyjdę.

— Przyjdź! — Przytuliła się do niego trwożliwie.

Ale gdy dochodzili chodnikiem do pierwszej narożnej latarni i weszli w krąg cienia pod nią, ujrzeli naprzeciw siebie Jardę Jandaka wlokącego się powoli i niezwykłymi u niego krokami. „ Popatrz, o wilku mowa, a tu właśnie wilczę", chciał powiedzieć Tonik, ale nawet myśli nie dokończył, bo zauważył, że student ma spuszczoną głowę, a w twarzy coś gorszego niż zamyślenie. Małżonkowie przystanęli. „Co się stało Jaruszowi?" — pomyślała Anna.

Student, zobaczywszy przed sobą stojących w półcieniu przyjaciół, nie zdziwił się, nie powitał. W świetle latarni twarz jego była jeszcze bledsza.

— Byłem u was — zaczął — ale Czinczwarowa mi powiedziała, że pracujesz poza godzinami...

No, dobrze, ale jak to dziwnie mówi!

Pytali go spojrzeniami.

— Proszę cię, towarzyszko Krouska, pozwól mi sprzespać się u was przez kilka dni.

— Naturalnie — odpowiedział Tonik.

— Proszę przyjść, Jaruszu! — rzekła Anna.

Ale to nie było żadne wyjaśnienie. Czekali.

— Nie wrócę już do domu. Przeprowadzę się do stryja. On także jest burżuj, ale nie mam innego wyjścia. Tylko że teraz wyjechali, wrócą aż za trzy dni...

Nie pozostawało nic innego, jak zdziwić się i spodziewać jakiejś złej wiadomości.

Potem Jarda zmarszczył brwi, zaś jego spojrzenie nabrało wyrazu rozpaczy.

— Ojciec nas zdradził! — wyrzucił z siebie.

Było to niczym eksplodujący nabój, który padł między nich.

Tonik także zbladł. Mignęło mu przypomnienie lakierków małżonki pana posła. Jego postać wyprostowała się jak do walki. Powoli pochylała się ku przodowi. Pięści się zacisnęły. Z oczu buchnęła nienawiść. Stali tak kilka sekund naprzeciw siebie. Jarda czuł tylko jedno pragnienie: przypaść komuś do piersi i móc się wypłakać. Obok stała Anna, patrząc na niego ze współczuciem.

— Chodź! I mów! — rzekł twardo Tonik.

Poszli. Nie było wiele do wyjaśnienia. Ojciec przez noc zmienił przekonanie. Jest za utrzymaniem dotychczasowej linii politycznej i przeciw zakładaniu nowego stronnictwa. Trzeba rzekomo odczekać. Każda akcja teraz byłaby z góry stracona. Wskazuje na przykład Finlandii i Węgier. W Niemczech fala rewolucyjna opada, a przeciw Rosji gotuje się z wszystkich stron interwencja zbrojna, której państwo robotnicze musi ulec... Coś dziś musiało się z ojcem stać.

— Wierzysz mu?

— Nie — odpowiedział cicho.

— Czy może mieć jakieś wiadomości, o których my byśmy nie wiedzieli?

— Nie.

— Z kim dziś rozmawiał?

(C. D. N.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRACA" — B-5052